25 aktualnych ilustracyj.

WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO — WSCHODNICH

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 139. Cena 20 gr. Rok IV.

Dnia 16 lipca 1939.

WYCHODZI KAŻDEJ NIEDZIELI.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Lwów, ul. Piłsudskiego 21. - Tel. 210-86

W rocznicę Grunwaldu.

Dzień 15. lipca, dzień walnego zwycięstwa nad butnym, zdradzieckim krzyżactwem przed 529 laty, może na przestrzeń lat nie nabierał nigdy tak szczególnego wyrazu, jak w roku bieżącym na tle dzisiejszej sytuacji międzynarodowej.

Stały na polach Grunwaldu nie tylko dwa wojska przeciw sobie, nie tylko dwa państwa skrzyżować miały broń, spojrzały tam ku sobie dwa światy, zwarły się ze sobą dwie kultury, dwie idee polityczne i etyczne, dwie rażąco różne duszy zbiorowe na zupełnie odmiennym podłożu ukształcone.



Słynny obraz Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem".

Z jednej strony stanął do rozstrzygającej rozprawy naród polski i pieśnią swoją **„Bogu Rodzica Dziewica"**, która pozbawiona motywów wojennych mogła być pieśnią bojową tylko w narodzie, wyruszającym w bój w imię sprawiedliwości i w usprawiedliwieniu własnym czerpiącym otuchę przyszłego zwycięstwa. Ruszał naród polski na pola Grunwaldu przechowując w podstawach swej idei państwowej **zasadę prawa,** wysuwając na czoło **czynnik sprawiedliwości,** te dwie znamienne współrzędne, zawarte w kulturze etycznej duszy polskiego narodu.

A po drugiej stronie żywioł germański, reprezentowany przez pełne obłudy, **zachłanne na cudzą ziemię krzyżactwo,** dla którego słowiańskie rubieże były od lat przedmiotem ciągłego pożądania; z hasłami bezprawia i **starogermańskiej zasady „siła przed prawem"** i **grabieży cudzej ziemi** szły krzyżackie drużyny na pola swego straszliwego pogromu.

Mówią o tym zakonie krzyżackim, że przedstawiał najmarniejsze w dziejach zjawisko: oparte na obłudzie i fałszu, gdy bowiem w ślubach swych wyrzekał się celów świeckich, całą swą usilność w praktyce kierował ku utwierdzeniu władzy świeckiej; gdy miał nawracać pogan, zwalczał ich celem rozszerzenia własnych posiadłości i oręż brutalnie zwracał przeciw chrześcijańskiej Polsce.

Zwarły się tedy na polach Grunwaldu dwie myśli dziejowe: idee germańskiego podboju i **słowiańskiej obrony własności,** zasada gwałtu Hutońskiego i **polska idea prawa,** germańska myśl zaborcza i **polska zasada sprawiedliwości.** Toteż mało kiedy w fizycznej walce orężnej ujawniło się tyle zasadniczego podkładu duchowego, co na polach Grunwaldu.

Toteż bitwa ta stała się wielką nie tylko militarnie, ale jako zwarcie się dwóch potężnych, treściowo tak bardzo różnych idei dziejowych.

Szala zwycięstwa przechyliła się na stronę prawa, sprawiedliwości i słuszności. Po długich dziesiątkach lat, po bezmiarze krzywd ze strony krzyżactwa, bezkarnego szarpania Słowiańszczyzny i Polski wybiła wreszcie na zegarze dziejowym godzina sprawiedliwości. **Wywalczone zostało świetne zwycięstwo polskiego oręża, osiągnięty został wielki sukces polityczny, dokonany triumf sprawiedliwości.**

Ten triumf odniosła Polska mając u swego boku rycerstwo bratnich narodów, obok bowiem pięćdziesięciu chorągwi polskich walczyło pod Grunwaldem czterdzieści z pośród bojarów litewskich i ruskich, stanęły też obok Czech i Moraw, trwając i walcząc na służbie jednej wielkiej idei. A chociaż wojsko litewskie i przeważna część hufców ruskich wnet po rozpoczęciu się bitwy poszły w rozsypkę i rzuciwszy się w ucieczkę, nie wróciły już na plac boju, — pierwszorzędne znaczenie miało już tu same zjawisko łącznie podjętego działania przedstawicieli kilku narodów słowiańskich i narodu litewskiego, wspólna ich służba i usiłowanie odparcia germańskiego zalewu.

Świetne na polach Grunwaldu zwycięstwo zapisane zostało na kartach dziejów przede wszystkim ramieniem polskim i krwią polską.

Grunwald uratował państwowość polską i stworzył równocześnie wał ochronny dla dalszej Słowiańszczyzny.

Te same metody krzyżackie zachowały się po dzień dzisiejszy: terror, obłuda, fałsz, grabież cudzej ziemi na tle wiekowego hasła: „Drang nach Osten". Lecz duch rycerzy polskich z pod Grunwaldu: Zyndrama z Maszkowic, Marcina z Wrocimowic, Zawiszy Czarnego z Garbowa, Floriana z Korytnicy, Domarata z Kobylan, Stanisława z Charbinowic, Jaksy z Targowiska i tylu innych rycerzy — żyje trwale wśród nas: czujnych, zwartych i gotowych na nowe pole grunwaldzkie.

Z milionów serc polskich w rocznicę mocarnego nad krzyżactwem zwycięstwa płynie w dniu 15. lipca bieżącego roku pieśń bojowa sprawiedliwości i słuszności:

„Bogu Rodzica Dziewica

— — — — — —

U Twego Syna Gospodzina
Ziści nam — spust winom!"



Rocznica zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem.

W związku z 528-tą rocznicą zwycięstwa wojsk polskich pod wodzą króla Władysława Jagiełły nad armią krzyżacką pod Grunwaldem i Tannebergiem, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające t. zw. „Pomnik Grunwadzki" króla Władysława Jagiełły w Krakowie.

Liceum Rolniczo-lasowe na Podolu

koniecznością w organizacji i wyszkoleniu rolnictwa.

Sfery rolnicze województwa tarnopolskiego podjęły ostatnio starania o kreowanie Liceum Rolniczo - Lasowego w jednej z miejscowości, wymieniongo wojwództwa. Głównie chodzi tu o realizację woli fundatora, Fundacji im. Baworowskich, którego celem była szeroka pomoc dla rolnictwa podolskiego. Niektóre sfery starają się tłumaczyć, że nie o Liceum Rolniczo - Lasowe, ale... o muzeum chodzi. Tymczasem fundator wyraźnie zawarował obowiązek zorganizowania instytucji wychowawczej w jednym z majątków fundatora. Starania, zmierzające do utworzenia Liceum Rolniczego w jednym z majątków Fundacji im. Baworowskich oparte są na całkowitej podstawie prawnej i jest nadzieja, że sprawa ta będzie wkrótce zrealizowana.

Dla województwa tarnopolskiego kreowanie szkoły rolniczej jest palącą koniecznością w organizacji rolnictwa. Bliskie utworzenie Izby Rolniczej w Tarnopolu i zadania, jakie ma spełnić rolnictwo podolskie w gospodarce aprowizacyjnej państwa — wymagają tworzenia kadry fachowych rolników, których dać może tylko zawodowa szkoła rolnicza, postawiona tak, jak inne tego rodzaju placówki naukowe.

Ostatnio na Podolu władze państwowe i organizacje społeczne czynią duże wysiłki, aby cały teren województwa tarnopolskiego na wszystkich odcinkach uzyskał wyższy poziom. **Szkoła rolniczo - lasowa będzie jednym z ważnych elementów tej ogólnej pracy. Liceum rolnicze w okolicy Tarnopola powinno powstać jeszcze w tym roku i rozpocząć akcję wychowawczą na jesieni tego roku.**



Podobizna króla polskiego na monetach gdańskich.

Reprodukujemy ciekawą monetę gdańską, znalezioną w okolicach Płocka, z podobizną króla Zygmunta III. Moneta pochodzi z 1616 r., nosiła nazwę „ort". Na jednej stronie monety widnieje napis SIGIS/mundus/ III D/ei G/ratia/ REX POL/oniae/ M/agnus/ D/ux/ L/ithuaniae/ R/ussiae/PRUS/iae/ Na drugiej stronie: MONETA CIVIT/atis/GEDANENSIS 1616.

Budowa magazynów zbożowych.

Mając na uwadze potrzeby Obrony Państwa, wszystkie większe samorządy wstawiły do swych tegorocznych budżetów specjalne pozycje na gromadzenie rezerw zbożowych.

Dla przechowywania tych rezerw podjęte będzie w miastach budowanie śpichrzów i elewatorów.

Z życia Z. P. O. K. w województwie stanisławowskim.

Odział Z. P. O. K. w Haliczu wykazał w tych dniach swą dotychczasową działalność urządzeniem wystawy prac członkiń „Koła Młodych" i dzieci z przedszkola tego Oddziału.

Wystawę otworzyła przemówieniem p. Józefa **Fuchsówna**, przewodnicząca Zrzeszenia Wojewódzkiego stanisławowskiego Z. P. O. K., w obecności przedstawicieli władz, organizacyj i miejscowego społeczeństwa.



Fragment z Wystawy prac „Koła Młodych" i Przedszkola w Haliczu. Pośrodku inicjatorka i organizatorka tej Wystawy p. Julia Locherowa.

Zorganizowaniem wystawy zajmowała się p. Julia **Locherowa**, członkini Zarządu, dekorację przygotował p. **Jacorzyński.** Na wyróżnienie zasługiwały prace pp. **Nowachowiczowej** — poduszki, makaty kilimowe, trykotarstwo, **Locherowej** — komplet makatek kuchennych i toreb kąpielowych, stylizowanych kwiatów sukiennych, oraz roboty tenerifa, **Jagoszewskiej** — portrety Marszałka Piłsudskiego ze słomki i hafty, **Kowalowej** — oryginalne dywaniki ze skrawków sukiennych, **Kowalównej** — kilimki, koronki klockowe, **Obercowej** — toledo, malowidła na płótnie i drzewie, **Lauferowej** — roboty szydełkowe i siatkowe, **Glazerowej** — koronki klockowe, **Babakównej** — hafty na płótnie.

Największy podziw wzbudzały bukiety bibułkowych kwiatów, wykonane przez wieśniaczkę z okolic Halicza oraz kącik prac dzieci przedszkolnych, które pod kierunkiem swej przedszkolanki, p. **Czemeryńskiej** przygotowały szereg wycinanek, wyklejanek i zabawek, starannie i ładnie wykonanych.

Wśród prac kobiecych spotkało się i pracę panów, a mianowicie: p. **Nowelskiego** — obrazy gobinowe, p. **Jacorzyńskiego** — roboty z drzewa i dykty.

Wystawa mieściła się w lokalu przedszkola Z. P. O. K. a społeczeństwo miało sposobność zapoznania się mrówczą pracą kobiet w Z. P. O. K. na tym terenie.

Uznanie i podziękowanie dla wojewody mgr. Malickiego.

Wojewoda mgr. Tomasz **Malicki** otrzymał depeszę następującej treści:

Walne zebranie Koła TSL w Złoczowie uchwaliło przesłać wyrazy czci i hołdu z podziękowaniem Włodarzowi Podolskiej Ziemi za moralne i materialne popieranie celów TSL.

Ostatnio wojewoda p. Malicki otrzymał pismo tej treści:

Walne zgromadzenie Podolskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego, odbyte w Brzeżanach w dniu 11 czerwca 1939, uchwaliło złożyć Panu Wojewodzie najgorętsze podziękowanie za dotychczasowe poparcie, udzielone wysiłkom Towarzystwa nad rozwojem ruchu turystycznego w województwie, oraz za życzliwe ustosunkowanie się do zamierzeń i prac Towarzystwa.

Dyplom Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.



Każdy w całości wpłacił subskrybowaną kwotę Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej — otrzyma taki dyplom. Jest to świadectwo ofiarności i spełnienia zaszczytnego obowiązku obywatelskiego.

STAN SANITARNY WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

Stan sanitarny województwa tarnopolskiego jest w ostatnich tygodniach zadawalający. Zanotowano minimalną ilość chorób zakaźnych, przy kilku zaledwie wypadkach śmiertelnych. Tylko gruźlica występuje w dalszym ciągu w dużej ilości i przy olbrzymim procencie śmiertelności. W czterech tygodniach na przełomie maja i czerwca, zgłoszono 137 wypadków gruźlicy a równocześnie zarejestrowano 89 wypadków śmierci z powodu gruźlicy.

OBOWIĄZEK TĘPIENIA OSTU.

Wojewoda tarnopolski wydał rozporządzenie w sprawie tępienia wszystkich odmian ostu i kanianki na terenie województwa tarnopolskiego. Rozporządzenie szczegółowe określa technikę tępienia pasożytów roślinnych w interesie trwałego odchwaszczenia pól uprawnych.

Odbudowa zamku w Olesku.

Pod przewodnictwem wicewojewody tarnopolskiego p. **Rogowskiego** odbyło się posiedzenie Komitetu Odbudowy Zamku w Olesku, która zainicjowana została w r. 1933 przez Komitet Obchodu Rocznicy 250 lecia zwycięstwa pod Wiedniem. **Odbudowa zamku w Olesku jest kontynuowana i dała poważne wyniki.** Na posiedzenie Komitetu Odbudowy zamku oleskiego przybyli: prof. inż. Witold **Minkiewicz,** naczelnik p. **Pawlikowski,** naczelnik inż. **Burgielski,** starosta powiatowy w Złoczowie **Płachta**, konserwator dr. **Hornung**, referendarz **Redner,** burmistrz miasta Oleska **Stachowski,** inż. **Majewski,** dr. Paweł **Garapich** i i.

Lustracja wykazała, że w czasie od 1 lutego 1935 do 10 czerwca 1939 ogólne wpływy Komitetu wynosiły około 73.000 zł. Na roboty wydano około 63.000 zł., a pozostałość około 10.000 zł. pozostaje do dalszej dyspozycji Komitetu Odbudowy. Roboty około zamku oleskiego posuwają się naprzód, najpierw wykonano roboty stiukowe w pokojach na wieży i kaplicy zamkowej, dalej wykonano całkowitą przebudowę stropów, wiązania dachowego, gzymsów, kominów i pokrycia dachowego z dachówek karpiówek nad skrzydłem północnym. W roku 1937 wykonano analogiczną przebudowę całego dachu nad skrzydłem południowym. W roku 1938 przystąpiono po przeprowadzeniu pomiarów i badań gruntu do odbudowy dojazdu arkadowego, do zamku i wykonano fundamenty betonowe pod 4 filary tego dojazdu. W roku 1939 zamierzone są dalsze roboty przy odbudowie dojazdu arkadowego, kosztem około 25.000 zł.

DEPESZA Z KOPYCZYNIEC DO WOJEWODY MGR MALICKIEGO.

Walny zjazd Powiatowego Komitetu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych wysłał do wojewody tarnopolskiego mgr **Malickiego** depeszę następującej treści:

Zebrani w Kopyczyńcach na walnym zjeździe Komitetu Porozumiewawczego, delegaci wszystkich polskich towarzystw w powiecie pracujących w liczbie około 500 osób przesyłają Włodarzowi województwa tarnopolskiego wyrazy najwyższej czci i oświadczają gotowość złożenia każdej ofiary tak mienia, jak i krwi dla dobra Rzeczypospolitej.

Złe przyzwyczajenie.

Dużo się u nas „utarło“ zwyczajów, które niezbyt dobrze świadczą o umiejętności organizowania sobie życia. Jednym z nich jest sposób dokonywania zakupów domowych.

„Przyjęło się“, że w większości wypadków zakupy dokonywane są doraźnie, za drobne kwoty i w drobnych ilościach, jak gdyby środki na ten cel przeznaczone pochodziły z dniówek, a nie z płacy tygodniowej lub miesięcznej. Nawet takie artykuły, które można przechowywać kilka dni lub tygodni, kupowane są na gramy i dekagramy.

Skutki takiego gospodarowania nie muszą być dobre: gospodynie lub pomocnice domowe biegają ustawicznie do sklepu, personel sklepowy zamęczany jest wielką ilością rozdrobnionych transakcyj, spożywca przepłaca za towar, bo ceny zaokrągla się tylko w górę.

Jak w tych warunkach dokonać zakupów towaru w ilościach, odpowiadających zapasom domowym na wypadek potrzeby? Musi ulec zmianie owo przyzwyczajenie, musi się po prostu zmienić psychika kupujących.

A zmiana tego tradycyjnego, wieloletniego nastawienia jest konieczna i leży w interesie spożywców, o czym pamiętają najmniej oni sami.

Co przyniosłaby wojna
w sprawach finansowo-gospodarczych.

Szerokie rzesze ludności pamiętają dotąd doświadczenia wielkiej wojny i wielu ludzi postępuje obecnie w sposób mający zabezpieczyć ich przed takimi posunięciami polityczno-gospodarczymi jakie były wówczas czynione. Rozumowanie to jest jednak **fałszywe**, gdyż cała struktura naszego życia gospodarczego, a w szczególności system kredytowo finansowy od tego czasu uległy kolosalnej zmianie, doświadczenia zaś wielkiej wojny nauczyły nas: **jak należy robić politykę wojenno-gospodarczą bez hamowania obiegu dóbr i pieniądza, będącego pośrednikiem w tym obiegu.**

Przed wojną mieliśmy system waluty złotej, wolny obieg złota wewnętrzny i zewnętrzny, możliwą była tezauryzacja złota, zabezpieczająca przed ryzykiem spadku waluty, można było wywozić towary, pozostawiając należność za nie za granicą i td. Wkraczając w wojnę państwa musiały przewrócić cały ten ustalony porządek do góry nogami, by umożliwić sobie prowadzenie gospodarki **na stopie wojennej,** a więc musiały używać środków gwałtownych i drakońskich. **Bo to co się działo było olbrzymią zmianą jakościową w stosunku do istniejącego systemu.**

Nie ma dziś waluty złotej, a jest tylko zabezpieczenie w złocie, nie mamy wolnego obiegu złota i dewiz, ani wewnątrz naszego gospodarstwa narodowego, ani na zewnątrz. **W obecnych zatem warunkach, zmiany jakie by zaszły podczas wojny miałyby charakter tylko ilościowy, a nie jakościowy.** Przy obecnym systemie pieniężno - kredytowym państwo jest w niesłychanie silnym stopniu zainteresowane w utrzymaniu jaknajżywszego tempa obiegu towarów i pieniędzy, od tego bowiem zależy **alimentacja kas państwowych w pieniądze, a wojska i ludności cywilnej w potrzebne dobra.** Im żywszy, a właściwie im pełniejszy jest ten obieg, im mniej pieniędzy „utknie“ w kanałach obiegowych nie tworząc skrzepów w postaci tezauryzacji i nieuzasadnionych gospodarczo rezerw kasowych, tym zdrowsze będą procesy ekonomiczne. **Podkreślamy z całym naciskiem, że szczególną troską państwa w czasie wojny będzie utrzymanie normalnego funkcjonowania życia gospodarczego.** Jedną zaś z głównych części mechanizmu gospodarczego jest **pieniądz i kredyt.** Kredyt to znaczy zaufanie. Państwo nie może dopuścić do takiego poderwania zaufania, by tranzakcje gospodarcze odbywały się w czasie wojny tylko za gotówkę. Stąd płynie wniosek, że państwo nie będzie aprobować takich posunięć, które godziłyby w podstawę funkcjonowania aparatu kredytowego.

Oczywistą jest rzeczą, że wojna powoduje pewien wstrząs zwłaszcza na początku. W tym pierwszym okresie dokonują się zmiany i przesunięcia w funkcjonowaniu życia gospodarczego, lecz po tym następuje normalizacja na nowej podstawie.

Szczególnie nierozsądnym jest **spekulowanie na wojnie i w związku z tym stosowanie niesolidnych metod handlowych przez przedsiębiorstwa handlowe, obsługujące szeroki rynek konsumcyjny.** Zważmy bowiem, że wojna spowoduje ograniczenia konsumcji, a przemysł będzie pracował na potrzeby wojenne.

Ponadto znaczną część zadań aprowizacji ludności niewątpliwie będzie musiał przyjąć aparat publiczny. Słowem towarów do rozprowadzenia przez aparat handlowy będzie znacznie mniej. W tych warunkach państwo nie będzie miało żadnego interesu chronić przy pomocy ustawodawstwa specjalnego niesolidnych przedsiębiorstw handlowych. Raczej wprost przeciwnie, gdyż koncentracja handlu w ręku mniejszej liczby solidnych zdrowych jednostek gospodarczych zabezpieczy zarówno funkcjonowanie aparatu kredytowego jak i wpływy podatkowe.

Wszystkich zmian jakie spowoduje wojna nie podobna jest przewidzieć. Nie podobna jest z tego samego względu przewidzieć wszystkich zarządzeń, jakie podejmuje państwo. Jedno jest pewne, to mianowicie, cośmy powiedzieli wyżej: **nie będzie żadnego zasadniczego przewrotu, żadnych zmian jakościowych w strukturze i mechaniźmie życia gospodarczego. Będą tylko zmiany ilościowe.**

Najwłaściwszym przeto postępowaniem jednostek gospodarczych w przewidywaniu wojny, jest **takie postępowanie jakby wojny wcale nie miało być.** Każde bowiem zdrowe przedsiębiorstwo potrafi przystosować się do zmian ilościowych wtedy gdy one nastąpią. I właśnie w celu zachowania sobie tej możności nie należy pozbywać się oprocentowania posiadanych rezerw, psuć sobie kredyt przez niesolidne traktowanie zobowiązań, odstręczać dobrych klientów przez odmowę kredytu ze swojej strony, bo **kredyt i klientela będą również potrzebne w czasie wojny.**

A w końcu rzecz najważniejsza. Przedwojenna struktura życia gospodarczego dawała sporo możliwości jednostkom, uchylania się od dzielenia losów zbiorowości, np. bogacenia się wtedy, gdy biednieje cały kraj (a w czasie wojny zawsze biednieje). Przedwojenna opinia publiczna, przedwojenne poczucie moralne, skłonne były takie fakty tolerować. Jedno i drugie zmieniło się już w czasie wielkiej wojny. **Teraz tym bardziej nastąpi to samo, bo odnośny aparat kontrolny uległ udoskonaleniu, a poczucie moralne na tym punkcie silnie się zaostrzyło. Od wspólnoty losów nie uchyli się nikt. Mówiąc terminem handlowym, wszystkie jednostki gospodarujące i zarobkujące stają się w czasie wojny żyrantami weksla, wystawionego przez państwo i wszystkie będą z tytułu tego weksla ponosić solidarną odpowiedzialność.**

Bo cóż to jest państwo? To przecież my. A kto będzie mógł, będzie chciał, będzie miał odwagę stwierdzić, że jest poza państwem? Jeśli zaś nie stwierdzi słowem, niech nie stwierdza tego czynem, bo zostanie to uznane za jedno.

W.



Posłowie i senatorowie OZN na Jasnej Górze.

Ostatnio bawiła w Częstochowie wycieczka posłów i senatorów Obozu Zjednoczenia Narodowego, która przybyła na Jasną górę, by złożyć hołd przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające grupę posłów i senatorów na tle historycznej świątyni.

Votum dla Matki Boskiej Jazłowieckiej od Związku b. Więźniów Ideowych.

Do Jazłowca przybyła z pocztem sztandarowym i sztandarem delegacja Zarządu Głównego Związku b. Więźniów Ideowych z czasów walk o Niepodległość Polski we Lwowie w osobach: prezesa - dyrektora St. **Gnoińskiego,** mjra w st. sp. **Małka** i H. **Pisuli,** prezesa oddziału w Tarnopolu, która w czasie uroczystości koronacyjnych złożyła dla Matki Boskiej „Srebrny Krzyż“ Związkowy jako wotum za cudowne ocalenie 300 b. więźniów — zamkniętych m. in. w 1918/19 roku przez Ukraińców w klasztorze S. S. Niepokalanek w Jazłowcu woj. tarnopolskim.

Powyższy akt wdzięczności spotkał się z nader życzliwym przyjęciem wszystkich uczestników a w szczególności ze strony koronatora ks. Kardynała-Prymasa Polski Dra A. Hlonda, który przy tej okazji udzielił delegacji krótkiego posłuchania i delegację serdecznie pożegnał.

Nowa przystań i schronisko
dla wodniaków w Niżniowie nad Dniestrem.

W Niżniowie, w pow. tłumackim wysiłkiem Polskiego Związku Kajakowego i Ligi Popierania Turystyki wybudowano w roku bieżącym przystań kajakową i kończy się obecnie budową komfortowego schroniska turystycznego dla „wodniaków“.

Schronisko budowane jest obok plaży przy moście kolejowym. Jest to drewniany budynek na wysokiej betonowej podmurówce, który poza wygodnymi pokoikami noclegowymi dla około 30 osób pomieści obszerną jadalnię kuchnie, i pomieszczenie dla kajaków.

W najbliższym czasie obok schroniska urządzony będzie sezonowy przystanek kolejowy dla użytku kajakowców i pragnących korzystać z kąpieli w chłodnych nurtach Dniestru. Stacja kolejowa w Niżniowie odległa jest bowiem od brzegu rzeki ponad 3 km.

Wybudowanie przystani kajakowej i schroniska turystycznego w Niżniowie udostępni najpiękniejszą część Dniestru o typowej panoramie zielonego jaru, przerżniętego tylko gdzieniegdzie skalnymi urwiskami.

Niżniów jest poza tym ostatnim punktem kolejowym nad Dniestrem przed Zaleszczykami odległymi stąd o 3 dni spływu kajakiem.

Uroczyste poświęcenie przystani i schroniska oraz oddanie ich do użytku szerokich rzesz turystów wodnych coraz częściej odwiedzających Dniestr nastąpi z końcem bieżącego miesiąca.

Zniżki kolejowe
na Targi Wschodnie.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom (wystawcom i zwiedzającym) tegorocznych XIX Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, w czasie **od 2 do 12 września br. zniżkę kolejową w drodze powrotnej w wysokości 75%,** przy czym termin ważności karty uczestnictwa ustalono na czas od 31 sierpnia do 14 września br.

Karty uczestnictwa wydane staraniem Ligi Popierania Turystyki będzie można nabyć w cenie zł. 3.— w przedstawicielstwie Ligi Popierania Turystyki na większych stacjach kolejowych oraz w biurach podróży „Orbis“, „Wagons Lits Cook“ i „Francopol“.

SKAZANIE KSIĘDZA GRECKO KATOLICKIEGO.

Przed kołomyjskim Sądem Okręgowym toczył się proces przeciw grecko-katolickiemu parochowi ks. Mokijwczukowi, oskarżonemu o zruszczenie 275 nazwisk polskich w ciągu roku. Sąd skazał parocha na 8 miesięcy więzienia.

NIEMCY W KŁAJPEDZIE PALĄ KRZYŻE.

W wielu miejscowościach kraju kłajpedzkiego Niemcy rozpalili po zachodzie słońca wielkie ogniska, na których palono książki litewskie oraz charakterystyczne krzyże przydrożne, będące wytworem pięknej litewskiej sztuki ludowej.

„DZIEŃ MORZA“ W GLINIANACH.

Łącznie z całym krajem i Gliniany obchodziły dzień ten, poświęcony polskiemu morzu, bardzo uroczyście. W sobotę wieczorem odbyła się jako w przededniu „Dnia Morza“ uroczystość puszczania wianków na rzeczce Wyżniance przy udziale dość licznych uczestników a zwłaszcza młodzieży i dziatwy szkolnej. W niedzielę odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. prob. Ludwika Drozdowskiego, który na temat aktualnej chwili wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie zgromadzili się liczni mieszkańcy Glinian i okolicznych wsi w Domu ludowym T. S. L. na akademię, którą zagaił ks. prob. Drozdowski jako przewodniczący miejscowego oddziału Ligi M. i K., po czym p. Świtkiewicz wygłosił odczyt o znaczeniu brzegu morskiego dla Polski. Akademię zakończyło ślubowanie w myśl tekstu, przyjętego w całym kraju.

FESTYN NA L. O. P. P. — KOŁO SIELEC — BIEŃKÓW NR. 11.

Do **Wschod**-u piszą:

Festyn był zainicjowany i zorganizowany przez miejscowe Koło L. O. P. P. N. 11. Do komitetu festynowego zaproszono kilkadziesiąt osób z pośród urzędników i robotników tartaku „Oikos“. Mimo stosunkowo krótkiego okresu czasu, jaki dzielił od chwili rozpoczęcia przygotowań, a dniem festynu, impreza ta była przygotowana bardzo starannie.

Festyn odbył się na pięknej polanie leśnej, oświetlonej dużymi elektrycznymi lampami i reflektorami. Urządziliśmy specjalne podłogi do tańca. Cały teren festynu był udekorowany chorągwiami i transperentami L. O. P. P. Przygotowaliśmy dużo wartościowych fantów. Na trasie Kamionka Str. — Sielec B. oraz Radziechów — Sielec Bieńków kursowały autobusy dla dowożenia publiczności na festyn, co trwało od godziny 12 w południe do godziny 12 w nocy. W festynie tym wzięło uział około 2.000 osób. Wiele osób nie mogło przybyć na festyn z powodu przepełnienia autobusów. Z zadowoleniem stwierdzamy, że społeczeństwo okoliczne dobrze zrozumiało nasze intencje, jeśli chodzi o cele L. O. P. P., a z drugiej strony festyny w „Oikosie“ mają już wyrobioną markę i każdy mieszkaniec naszej okolicy chętnie bierze w nich udział.

O rozmiarze propagandy festynu może świadczyć fakt, że na porto wydatkowaliśmy około 75 zł.

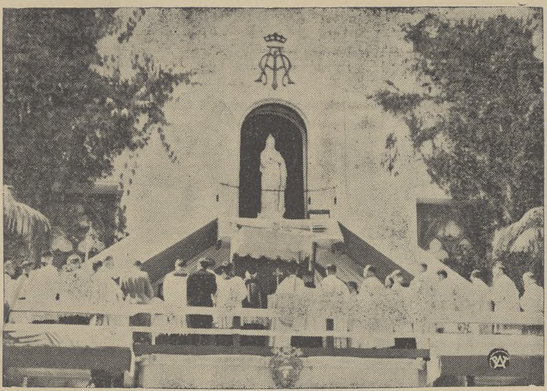
Od firm krajowych i zagranicznych, z którymi członkowie zarządu Koła L. O. P. P., jako urzędnicy tartaku „Oikos“, pozostają w kontakcie, otrzymaliśmy pokaźne datki. Otworzyliśmy specjalnie konto w P. K. O. dla ułatwienia przekazywania ofiar. Mimo zakończenia festynu, datki napływają w dalszym ciągu.

Sporządziliśmy zestawienie przychodów i wydatków z festynu, z którego wynika, że osiągnęliśmy **czysty zysk w sumie zł. 1.500.** Z zadowoleniem podkreślamy, że nadzieje nasze w kieruku moralnego i materialnego wyniku spełniły się, a nawet, możemy to powiedzieć, że końcowe efekty imprezy przeszły nasze oczekiwania.

Zarząd Koła L. O. P. P.

Koronacja Matki Boskiej Jazłowieckiej

Przemożnej Wspomożycielki Wojska Polskiego.





Zdjęcia WSCHOD-u wykonane zostały w Jazłowcu. Na lewo fragment adoracji Cudownej statuy przez ks. Prymasa Hlonda w otoczeniu duchowieństwa. Na prawo generał Kleeberg otrzymuje z rąk pułkownika Godlewskiego ryngraf pułkowy Ułanów Jazłowieckich, przedstawiający wizerunek „Pani Jazłowieckiej".

Korespondent WSCHOD-u pisze z Jazłowca:

W Jazłowcu powiatu buczackiego w kaplicy klasztoru Sióstr Niepokalanek odbyła się uroczysta dekoracja cudownego posągu Matki Boskiej Jazłowieckiej. Koronacja odbyła się bardzo uroczyście. Papież Pius XII wydał Breve o koronacji następującej treści:

— W miejscowości zwanej Jazłowiec, w archidiecezji lwowskiej obrz. łac., w kaplicy, która jest własnością sióstr, zwanych Córkami Niepokalanego Poczęcia, doznaje osobliwej czci posąg Najświętszej Dziewicy Niepokalanie poczętej, wsławiony łaskami i cudami zarówno w czasach ostatniej wojny europejskiej jak i w trudach codziennego życia, powierzony obecnie pieczołowitej opiece Sióstr Niepokalanego Poczęcia.

Wierni wszelkiego stanu z całego narodu polskiego napływają do tego świętego miejsca, zwłaszcza zaś wielu ze znakomitego wojska polskiego, otaczając szczególną czcią N. P. Marię, jako swoją przemożną Wspomożycielkę, aby cuda czyniącą Dziewicę o pomoc prosić lub za doznane łaski Jej dziękować.

Kiedy więc teraz dla tejże przyczyny arcybiskup lwowski obrz. łac. przedstawia uprzejmie pokorną prośbę, aby — mocą władzy papieskiej tenże posąg Niepokalanej Dziewicy uroczyście złotym diademem ukoronować, gdy w tenże sam sposób życzenia te popierają swymi prośbami kardynał świętego rzymskiego kościoła prymas Polski, razem z kardynałem św. rzymskiego kocioła, protektorem w kurii rzymskiej Zgromadzenia Sióstr zwanych Córkami Niepokalanego poczęcia, również nuncjusz nasz apostolski w Polsce, arcybiskupi i biskupi tejże Rzeczypospolitej, także Naczelny Wódz polskiego wojska, senatorowie i posłowie narodu, doktorzy Uniwersytetu Warszawskiego i seminariów. — My ze swej strony chętnie przychylamy się do tychże życzeń, aby powiększyć cześć wszystkich Polaków dla Bożej Rodzicielki. Przeto wysłuchawszy kardynała św. rzymskiego kościoła prefekta kongregacji św. Obrzędów, pismem niniejszym powierzamy tę sprawę Czcigodnemu Bratu Arcybiskupowi Lwowskiemu łac. obrz., aby w dniu obranym według swego uznania, we wspomnianej kaplicy Sióstr zwanych Córkami Niepokalanego Poczęcia w miejscowości Jazłowiec po uroczystej mszy św. sam osobiście lub przez innego duchownego w godności mu równego, a przez niego wyznaczonego, według przepisanego obrzędu i rytuału posąg Najśw. Marii Niepokalanej w Naszym Imieniu i mocą Naszej Władzy zachowując wszelkie przepisy uroczyście złotym diademem ukoronował. Na to łaskawie zezwalamy nie wątpiąc, że ten święty czyn wyjdzie na dobro religii i ku duchownemu pożytkowi całego katolickiego społeczeństwa owego narodu. Czemu nic nie stoi na przeszkodzie.

Dan w Rzymie u św. Piotra pod pierścieniem Rybaka dn. XXIV maja, roku MCMXXXIX, pierwszego roku naszego pontyfikatu.

Hołd Podola.

Jazłowiec przygotował się uroczyście na przyjęcie ks. kardynała **Hlonda** i kilku biskupów, przybywających do klasztoru na uroczystość. W sobotę 8 b. m. w przeddzień uroczystości, na murach zamku jazłowieckiego zapłonęły znicze, a reflektory jakby wydobyły z mroków tajemniczość jego murów i poszczerbionych otworów okiennych .Napływają liczne delegacje, nadjechał ks. Prymas Kardynał August Hlond. Wita go szwadron ułanów z orkiestrą i sztandarem, liczni przedstawiciele wojska. Orkiestra gra hymn narodowy. Ks. kardynała witają ponadto przedstawiciele duchowieństwa i siostry zakonne. Pod baldachimem wśród śpiewu kościelnego wprowadzono ks. Prymasa do wnętrza klasztoru. Niezapomniany obraz stworzył długi szereg sióstr zakonnych w powłóczystych habitach ze świecami w ręku, wstępujących po szerokich schodach klasztornych.

Na drugi dzień t. j. w niedzielę od wczesnego rana panował niebywały ruch. Do Jazłowca ciągną wierni ze wszystkich stron Podola. Rano w parku klasztornym dowódca pułku Ułanów Jazłowieckich wręczył gen. **Kleebergowi** ryngraf, a czterem młodym oficerom odznaki pułkowe.

Uroczyście witany przybywa do Jazłowca wojewoda tarnopolski mgr **Malicki**, przedstawiciele władz i grupa wojskowych.

W towarzystwie ks. Kardynała Hlonda znajduje się ks. arcybiskup **Twardowski,** ks. biskup polowy **Gawlina,** ks. biskup **Baziak,** ks. biskup **Niemira,** ks. biskup **Tomaka** i ks. biskup gr. kat. **Latyszewski.**

Ks. arcybiskup dr **Twardowski** odprawił mszę pontyfikalną, a kazanie wygłosił ks. Kardynał **Hlond**, który dokonał koronacji cudownego posągu Matki Boskiej Jazłowieckiej szczerozłotą koroną, ozdobioną drogocennymi kamieniami.

Pułkownik **Godlewski** odczytał akt powięcenia się pułku Jazłowieckiego opiece Matki Boskiej. Zebrani odśpiewali hymn: „Boże coś Polskę", orkiestra odegrała Hymn narodowy.

Następnie ruszyła olbrzymia procesja z wizerunkiem cudownego posągu i podążyła do innych kościołów w mieście.

W czasie wieczornej akademii w parku klasztornym, wygłosił referat kapitan - pilot **Polesiński** na temat: „Żołnierz polski w służbie Bogarodzicy".

Historia mówi...

Różne koleje przechodził Jazłowiec. W wieku XVII Jazłowiec był miastem okazałym. Murowane kamienice, kościoły i cerkwie nadawały miastu powabną powierzchność. 12 lat (1672—1684) Jazłowiec pozostawał pod panowaniem tureckim W XVIII wieku Aleksander Koniecpolski zbudował nowy zamek i odbudował Jazłowiec. W roku 1863 zamek nabyła Matka Marcelina **Darowska** i założyła pierwszy w Polsce klasztor SS. Niepokalanek. **Klasztor ten odegrał wielką rolę wychowawczą, posiadał internat ze szkołą średnią dla dziewcząt, głównie z rodzin ziemiańskich. Gimnazjum jazłowieckie wykształciło bardzo wiele młodych dziewcząt.**

Cudowny posąg Matki Boskiej Jazłowieckiej jest dziełem artysty polskiego Oskara **Sosnowskiego** i wykonany został w Rzymie w r. 1884.

Marszałek Piłsudski i Krzyż Virtuti Militari.

Wojnę światową i okupacje klasztor przebył dosyć szczęśliwie. Od przemocy i bezprawia wroga uwolnił go pułk ułanów, później nazwany imieniem Jazłowieckich. Bój pod Jazłowcem trwał od 11 do 13 lipca 1919. Był to pierwszy bój pułku po przybyciu na ziemię polską i pierwsze walne zwycięstwo. Po tej bitwie pułk przybrał za patronkę Najświętszą Marię Pannę Jazłowiecką i umieścił jej wizerunek na sztandarze pułkowym. **Na sztandarze tym, ufundowanym przez wychowanki klasztoru, Marszałek Józef Piłsudski przypiął 20 marca 1921 własnoręcznie krzyż „virtuti militari" „jako nagrodę za krew przelaną, za trudy i cierpienia i za to, że w chwilach ogólnego zwątpienia pułk nie zwątpił o zwycięstwie i śmiało idąc ku niemu, pociągnął innych".**

Odtąd zawiązała się nić pomiędzy siostrami niepokalankami i ich wychowankami a wojskiem, specjalnie zaś pułkiem ułanów Jazłowieckich.

27 września 1927 por. **Nowacki** z tego pułku zapoczątkował tradycję, przybywając konno ze Lwowa w mundurze zwykłego ułana, w którym walczył w 1919 r. pod Jazłowcem. Złożył Najświętszej Pannie swój dawny proporzec jako votum. Oświadczył, że pułk ułanów Jazłowieckich żywi gorące nabożeństwo do Marii, i pragnie corocznie w dzień Jej Niepokalanego Poczęcia wysyłać do klasztoru delegację. Odtąd w co roku przybywają z pułku delegacje.

Zakończenie uroczystości jazłowieckich.

W ostatnim dniu uroczystości odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych ułanów jazłowieckich z kazaniem ks. biskupa polowego **Gawliny.**

W westibulu obok wejścia do kaplicy klasztornej, odbyła się uroczystość oddania, pułkowi pod opiekę tablicy, ufundowanej przez Zgromadzenie Zakonne SS. Niepokalanek.

Obchód jazłowiecki pozostawił niezatarte wrażenie całej ludności kresów południowo-wschodnich, a zwłaszcza Podola.

D.

PÓŁKOLONIE T. S. L. OBOK BOLECCHOWA.

Z ramienia Koła TSL w Bolechowie pod przewodnictwem ks. Alojzego Jurzykowskiego uruchomiono b. r. dwie półkolonie letnie dla polskiej dziatwy szkolnej w okolicznych wsiach Czołhanach i Huziejowie. Fachowa opieka zapewnia miłe i pożyteczne zajęcie dzieci w czasie wakacyj.

Dla kultury polskiej:

Gminne dni Teatrów i Chórów Ludowych Ziemi stanisławowskiej

22 widowisk z 25 tysiącami widzów.

W drugiej połowie maja oraz w miesiącu czerwcu b. r. odbyły się z inicjatywy Inspektoratu szkolnego oraz stanisławowskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych na terenie obwodu szkolnego stanisławowskiego 22 „Gminne dni teatrów i chórów ludowych" a mianowicie, w powiecie rohatyńskim: w Bołszowcach, Stasiowej Woli, Knihyniczach, Konkolnikach, Lipicy Dolnej, Podkamieniu i Żurowie, w pow. stanisławowskim: w Bednarowie, Bohorodczanach, Czerniejowie, Delejowie, Haliczu, Jezupolu, Łyścu, Mariampolu i Olesiowie, w pow. tłumackim: w Chocimierzu, Horyhladach, Markowcach, Niżniowie, Otynii i Tarnowicy Polnej.

Program każdego „Gminnego dnia teatrów i chórów ludowych" przedstawiał się następująco: uroczysta Msza św. z kazaniem, defilada uczestników produkujących się zespołów szkolnych i pozaszkolnych, zbiórka na miejscu widowiskowym na wolnym powietrzu, podniesienie flagi państwowej oraz odśpiewanie Hymnu państwowego, okolicznościowe przemówienie. Następnie odbywały się popisy szkolnych i pozaszkolnych zespołów chóralnych, teatralnych, orkiestralnych i inscenizacyjnych, tanecznych i t. p., na zakończenie opuszczano flagę przy dźwiękach „Pierwszej Brygady". Po części oficjalnej odbywały się festyny oraz zabawy ludowe.

W wymienionych 22 imprezach wzięło udział łącznie 379 zespołów produkujących się, w tym 206 zespołów szkolnych oraz 173 zespoły pozaszkolne, łączna zaś ilość uczestników w zespołach wynosiła 3.900 osób. W 22 widowiskach na wolnym powietrzu wzięło udział w charakterze **widzów około 25 tysięcy osób.** Organizacją tych imprez zajmowały się „Gminne Komitety Dni Teatrów i Chórów Ludowych", duszą zaś imprez byli **gminni instruktorzy oświaty pozaszkolnej, którzy z pełnym poświęceniem pracowali nad ich udatnym przygotowaniem.** Oddzielne uznanie należy się niezwykle **ofiarnemu nauczycielstwu,** którego wytężonej pracy w zespołach zawdzięczali widzowie szereg bardzo głębokich wzruszeń doznawanych w czasie produkcyj.

Uczestnicy zespołów szkolnych i pozaszkolnych wykazali się sporym dorobkiem w dziedzinie pracy teatralno-chóralnej, za co zbierali szczere i zasłużone oklaski widzów. W gminnych dniach teatrów i chórów ludowych brali również udział pp. starostowie, inspektorzy szkolni lub ich przedstawiciele, duchowieństwo oraz reprezentanci organizacyj społecznych.

Główny cel jaki przyświecał tym imprezom, a mianowicie propaganda i spopularyzowanie teatralno-chóralnych form pracy oraz inne, wynikające z nich głębsze i bardziej istotne cele państwowo-narodowe zostały osiągnięte.

Zapoczątkowane w bieżącym roku „Gminne dni teatrów i chórów ludowych wejdą do każdorocznego programu pracy oświatowej w obwodzie, przez co staną się jednym z bodźców do pracy nie tylko wszerz ale i w głąb oraz przyczynią się do **wskrzeszenia regionalnej tradycji polskiej kultury ludowej na naszym terenie.**

PRZETARGI

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w „Monitorze Polskim" i „Polsce Zbrojnej" w dniach 13. i 14. lipca r. b. następujące przetargi:

Dnia 21. lipca 1939 r. —

na roboty blacharskie przy bud. V. serii robót w Stalowej Woli.

Dnia 22. lipca 1939 r. —

na roboty tynkarskie **zewnętrzne w bud. podof. FKW. przy ul. Mogilskiej w Krakowie.**

Dnia 24. lipca 1939 r. —

1) na dostarczenie i ułożenie **posadzki dębowej w budynkach V. serii robót w Stalowej Woli;**
2) na **roboty zduńskie przy budowie V. serii robót w Stalowej Woli;**

Dnia 25. lipca 1939 r. —

1) na **wykonanie instalacji elektrycznej i anten zbiorowych na Kolonii mieszkaniowej w Małaszewiczach p. Brześciem n. B.;**
2) na **wykonanie siecie elektr. rozdzielni i w osadniku na Kolonii mieszkaniowej w Małaszewiczach p. Brześciem n. B.**

Dnia 27. lipca 1939 r. —

1) na **wykonanie instalacji wod.-kan. domów kolonii mieszkaniowej w Małaszewiczach p. Brześciem n. B.**
2) na **wykonanie instalacji wod.-kan. i centr. ogrz. w bud. oficerskim i podofic. w Oświecy pod Lwowem.**

WAŻNE DLA FIRM, POSIADAJĄCYCH ZAMROŻONE NALEŻNOŚCI W CZECHOSŁOWACJI.

Izba przemysłowo - handlowa wzywa wszystkie firmy, posiadające w dawnej Czechosłowacji, a obecnie Protektoracie Czech i Moraw sumy zamrożone z tytułu należności towarowych, by we własnym interesie zgłsiły się bezzwłocznie w biurze Izby, pokój nr 7, a to celem rejestracji tych należności.

Rejestracji podlegają należności wyłącznie towarowe powstałe przed dniem 1 lipca 1939 r. z pominięciem należności z innych tytułów.

P. PREMIER I P. WICEPREMIER — CZŁONKAMI DOŻYWOTNIMI TOWARZYSTWA POPIERANIA PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Premier gen. Sławoj **Składkowski** i wicepremier inż. E. Kwiatkowski zgłosili akces do Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych — zostając członkami dożywotnimi tego Towarzystwa.

Nie pierwszy to ze strony Pana Premiera i Pana Wicepremiera krok, zmierzający do okazania Towarzystwu przychylności i do czynnego poparcia jego akcji.

ŚWIĘTO PUŁKOWE STRYJSKIEGO PUŁKU PIECHOTY.

Święto pułkowe stryjskiego pułku piechoty, przypadające na dzień 20 lipca b. r. obchodzone będzie w ścisłych ramach pułku. Z okazji 20-lecia istnienia pułku i zamiast uroczystego święta korpus oficerski i podoficerski złożył na F. O. N. gotówką 1.210 zł i obligacjami POP 13.440 zł.

„DNI MORZA" W SCHODNICY.

Staraniem Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej, łącznie z Komitetem Obywatelskim i poparciem ze strony Dyrekcji Sp. Akc. „Gazy Ziemne" w Schodnicy, uroczystość „Dni Morza" rozpoczęła się dnia 1 lipca br. capstrzykiem odegranym przez orkiestrę T. U. R. przewożoną na samochodzie po Schodnicy i sąsiednich wioskach. Po zapadnięciu zmierzchu zapalono znicze na pobliskich wzgórzach. W dniu 2 lipca po nabożeństwie uformowany został imponujący pochód około 700 osób, który przeszedł ulicami Schodnicy przy dźwiękach orkiestry T. U. R. udając się na stadion K. S. „Gazy", gdzie zostały wygłoszone okolicznościowe przemówienia przez prezesa oddziału i delegata L. M. K. z Borysławia dr Böhma oraz kierownika p. St. Frydrycha.

W uroczystości wzięły udział wszystkie organizacje oraz publiczność w zwartej masie wyraźnie akcentując, że „Morza i niczego nie oddamy".

NAUCZYCIELSTWO NA ŚCIGACZ ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ.

Grono Nauczycielskie IV Państwowego Liceum I Gimnazjum im. ks. Fr. Skarbowskiego w Stanisławowie zdeklarowało na „Ścigacz Ziemi Stanisławowskiej" kwotę 324 zł i żywi nadzieję że pozostałe Dyrekcje innych Zakładów naukowych w naszym województwie przyczynią się wydatnie w zbiórce na Ścigacz Ziemi Stanisławowskiej.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH RZ. P. W TARNOPOLU.

Na zebraniu Zarządu Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Tarnopolu nastąpiło ukonstytuowanie się nowych władz Koła a mianowicie zostali wybrani: Przewodniczącym: Jan **Longardt** burmistrz Kozłowa, zas. przewodniczącego: Władysław **Przytocki** prezes Okręgu, sekretarzem: Walerian **Bogacki** funkcjonariusz starostwa pow. w Tarnopolu, zast. sekretarza: Michał **Domaradzki** z Zabojek pow. Tarnopol, rolnik, skarbnikiem: Wacław **Zasowski** urzędnik prywatny z Tarnopolu, zast. skarbnika: Franciszek **Klucznik** mistrz piekarski z Mikuliniec.

Nowowybrany Zarząd objął urzędowanie.

POŚWIĘCENIE DOMU LUDOWEGO W HREBENOWIE.

W Hrebenowie powiat Rohatyn odbyła się uroczystość poświęcenia Domu Ludowego Kasy Stefczyka, nabytego przez tę Kasę. Po nabożeństwie w kościele parafialnym w Żurowie zebrała się obok Domu ludność miejscowa pod przewodnictwem miejscowego ziemianina hr. Roztworowskiego wraz z banderią krakusów i powitała przybyłego starostę dr. Janeckiego, proboszcza Rysiowskiego z Żurowa i delegata Związku Rewizyjnego Kas Stefczyka ze Lwowa p. Orłowskiego. Po poświęceniu budynku wygłosił przemówienia imieniem zarządu Kasy Stefczyka Mikołaj Lubiński, starosta dr Janecki i p. Orłowski, po czym odbyła się defilada.

Szkoła im. Władysława Beliny Prażmowskiego

w Zahutyniu powiatu Sanockiego.



Zdjęcie wykonane w czasie poświęcenia szkoły w Zahutyniu. Przemawia wójt gminy zbiorowej p Mieczysław Woliński i oddaje szkołę w opiekę Związkowi Beliniaków.



Podczas poświęcenia szkoły im. Beliny Prażmowskiego w Zahutyniu, dzieci szkolne popisują się produkcjami na zaimprowizowanej scenie, w obecności miejscowych obywateli i zaproszonych gości.

Do WSCHOD-u piszą z Sanoka:

Takiego patrona otrzymała świeżo wybudowana szkoła w Zahutyniu, powiat Sanok, której poświęcenie odbyło się niedawno.

Złączono szkołę z imieniem tego bohaterskiego wskrzesiciela rycerskiej tradycji polskiej, ażeby jej wychowankowie przybrawszy go sobie za duchowego przywódcę wzrastali w promieniach jego legendy i wzorowi podobni się stali. Bo Polska zawsze rycerskich synów potrzebować będzie. A on był rycerzem bez skazy.

Wprawdzie Zahutyń to gromada mieszana, polsko-ruska, więc i pojęcia mieszane, i pomieszane wielce, ale kraj jeden przecież, i dom jeden także, i Ojczyzna jedna. Więc i światło prawdy, w tej nowej rozsiewane szkole, jedno być winno. A wtenczas wszystwie dziecięce głowiny jednakiem oświeci blaskiem, i wspólne myśli rozbudzi, uczucia roznieci wspólne.



Zdjęcie wykonane w czasie poświęcenia szkoły w Z hutyniu im. Władysława Beliny Prażmowskiego. Tłumny udział mieszkańców wsi, świadczy o wielkim zainteresowaniu i wdzięczności ludności, która uzyskała nowoczesną placówkę szkolną w okazałym budynku.

Jasne światło nauki i prawdy niech zawsze w tej szkole świeci! Bo wszystko tam sprzyja temu. I sam budynek, obszerny i wysoki, na słońce podany cały i sale rozległe i piękne moc słońca wchłaniają i światła. Dla wszystkich dzieci tej samej gromady jedne są i wspólne, jak wspólne jest światło słońca, jak światło nauki jest wspólne.

A powstawały te szkolne izbice także wspólnym trudem i ofiarnością wspólną. Polsko - ruską. Nie było tu różnic w poglądach, nie było w świadczeniach różnic. Gromada z wspólnego majątku dała pod budowę szmat gruntu i gotówką wyłożyła zł 30 tysięcy, też ze wspólnego, gromadzkiego dobra pochodzących. A każdy dom we wsi bez różnicy wyznania, bez względu na narodowość złożył również daninę swoją: 40 dni pracy z zaprzęgiem konnym i 80 dni pracy ludzkiej.

A wszystko dla tej szkoły, która 200 dzieci gromadzkich dzień w dzień łączyć będzie społem w jedną szkolną brać, w małą społeczność dziecięcą. I tak przez całe lata, przez pokolenia całe.

Niechby wzrastały te pokolenia w poczuciu wspólności bratniej, jak dawniej tu rosły, przed wiekami i przez wieki długie, co różnic nie znały żadnych, lecz wspólną tylko, jedną dolę znały i wspólną niedolę.

*

Uroczystość poświęcenia szkoły tak wszystkich złączyła razem, jak ich i praca łączyła przez długie miesiące budowy. Zeszła się cała gromada na nabożeństwo do cerkwi, a później w procesji tłumnej szli wszyscy długim, barwnym pochodem z bożego przybytku do nowego przybytku nauki.

Tu w jasnej, obszernej świetlicy, gdzie na poczestnym miejscu wisiała **podobizna patrona szkoły śp. Władysława Beliny Prażmowskiego,** odbyło się właściwe poświęcenie. Miejscowy proboszcz, ks. kan. Cehełyk, w asyście ks. Hentysza odprawiali modły a chór gromadzki im wtórował śpiewem. Potem ksiądz nakreślił olejem świętym krzyż na wszystkich ścianach świetlicy, wodą święconą je skropił i ceremonię modłami zakończył. Tak oto tę nową szkołę w bożą podał opiekę, która dla wszystkich jest jedna i różnic nie zna żadnych. Gospodarz zaś całej uroczystości, wójt Mieczysław **Woliński,** dokończył świeckiego aktu przekazując formalnie szkołę władzom szkolnym a opiekę uczuciową nad nią powierzając Związkowi Beliniaków.

W słowach prostych a serdecznych mówił o tym, jak szkoła rosła wspólną ofiarnością gromady, jak nie żałowało wydatków, a każdy chętnie łożył kapitał swej pracy i ciężkiego trudu w szczerym przeświadczeniu, że dzieci ich i wnuki pobierać będą procent od tych wkładów. Procent wieczysty, w wartościach niezniszczalnych, których „ni ogień nie spali, ni woda zabierze". **Zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej z życzeniem, ażeby wszystkie gminy wiejskie, przez zaborców celowo zaniedbane, w wolnej Polsce rozwijały się swobodnie i światło wiedzy bez przeszkód i ograniczeń czerpały.** Bo tylko wtenczas ciałem się stanie hasło, na zaproszeniach zahutyńskich wydrukowane:

„Dajcie ludowi szkołę, wyrwijcie go z mroków,
A ruszy z wami w drogę, dotrzyma wam kroku".

Przemówił również delegat Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, dyr. Andrzej **Grasela,** oraz starosta sanocki Wojciech **Bucior,** reprezentujący równocześnie Związek Beliniaków. Gorąco i serdecznie do serc dziecięcych zapukał wzywając je do naśladowania tego bohaterskiego wzoru, jakim jest patron ich szkoły, Władysław Belina Prażmowski.

Na koniec odsłonił tablicę na budynku a dzieci zaintonowały hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Drugą część uroczystości stanowiły produkcje dziecięce na wolnym powietrzu.

Na scence, zaimprowizowanej z klasowych stopni, popisywały się dzieci śpiewami, tańcem i sceniczną grą, a najbliżsi ich sercu, rodzice i rodzeństwo, oraz wszyscy goście „zagraniczni" żywo oklaskiwali tych młodocianych aktorów i ich niezmordowaną reżyserkę i dyrygentkę, a na codzień „panią nauczycielkę", Walerię Maleską.

Z przyjezdnych gości, poza wymienionymi już, wzięli udział: burmistrz Sanoka p. Maksymilian **Słuszkiewicz,** przedstawiciele duchowieństwa, ks. kan. **Porębski,** sanocki proboszcz i ks. kan. **Witoszczak,** katecheta szkolny, przedstawiciele armii, mjr **Słomczyński** i kpt. Dyląg, komendant pow. P. P.insp. szkolny **Gołębiowski,** panie ze Związku Obyw. Pracy Kobiet, które od kilku lat urządzają w Zahutynie półkolonie wakacyjne, i wielu innych.

Dzień ten był prawdziwym świętem dla Zahutynia, a pamięć o nim przetrwa chyba tych wszystkich, którzy w nim udział brali.

S—z.

Polski chłop i robotnik na morzu.

Zorganizowane przez Oddział Propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego morskie wycieczki zagraniczne dla robotników i rolników zostały uwieńczone pełnym powodzeniem, stając się doniosłym osiągnięciem społecznym.

Jeżeli dotychczas robotnik albo chłop polski siadał na okręt to po to, żeby udać się na emigrację, żeby szukać chleba, ponieważ nie mógł go znaleźć w rodzinnym kraju, żeby swoją pracą pomnażać obce bogactwa. Dzięki inicjatywie O. Z. N. **polski robotnik i rolnik poraz pierwszy bierze udział w wyprawie morskiej jako turysta.**

Wycieczki miały cel potrójny: umożliwienie szerszej masie robotników i rolników poznania obcych krajów, **rozszerzenie horyzontu myślowego i pożytecz-** celem było związanie emocjonalne robotników i rolni- **nego wypoczynku dla ciała, umysłu i nerwów.** Drugim ków z morzem przez bezpośrednie zetknięcie się z nim. Trzeci wreszcie cel — to **propaganda zagraniczna Polski i polskiego świata pracy.**

Wszystkie te cele zostały w pełni osiągnięte. Wycieczka morska, wyjazd turystyczny za granicę był dotychczas zawsze przywilejem nielicznej warstwy. Szerokie masy pracownicze i chłopskie nawet nie mogły marzyć o podobnym spędzeniu wczasów. O. Z. N. zrealizował to, co nie mogło być nawet marzeniem, przyczynił się do prawdziwej życiowej demokratyzacji dóbr udostępnionych dotychczas wyłącznie uprzywilejowanym.

Kto miał możność spędzić na „Pułaskim" parę dni wespół z rzeszą robotników i rolników, ten mógł stwierdzić, jak wiele radości, wytchnienia i nowych przeżyć wniosła do twardego, pracowitego życia uczestników wycieczki wprawa na Bałtyk. Przeżyte wspólnie dni pozostawią napewno wrażenia nigdy nie zapomniane.

Przykuty do swego warsztatu rolnego chłop, zaprzątnięty swą pracą i troską o byt robotnik w wyjątkowych tylko wypadkach ma możność zobaczenia morza na własne oczy. Wycieczki O. Z. N. udostępniły kilkuset rolnikom i robotnikom nie tylko widok morza, ale i podróż morską oraz parodniowe współżycie z potężnym żywiołem. Unaoczniły im poza tym prawdę, iż morze jest drogą wiodącą do szerokiego świata, że morze nie dzieli narodów, a wiąże je ze sobą, że jest ono oknem na świat. Znają dobrze swoją własną, twardą pracę na lądzie zetknęli się z pracą ludzi morza. Morzu również zawdzięczają to, że zobaczyli na własne oczy i poznali obce kraje, znane dotychczas tylko z książek, opowiadań albo jedynie z imienia.

Niewątpliwie zdobyte doświadczenia pobudzą inicjatywę uczestników, zapalą ich do pracy, która pozwoli Polsce dopędzić inne kraje w tych dziedzinach, w których opóźniła się dzięki niewoli i zniszczeniom wojennym. Rzecz charakterystyczna, iż zaznajomienie się z dorobkiem obcych narodów nie spowodowało bynajmniej u biorących udział w wycieczce robotników i rolników poczucia własnej niższości. Przeciwnie — stwierdzili oni na podstawie własnych obserwacji, **iż na wielu odcinkach Polska nie ustępuje tamtym krajom i narodom, że jej obecny wysiłek pozwala żywić pewność, że Polska odrobi w stosunkowo nie długim czasie zaległości niewoli i wojny i doścignie a nawet prześcignie kraje, które miały możność nieskrępowanego rozwoju.**

Ci, którzy na pokładzie okrętu „Pułaski" wyruszyli do Danii i Szwecji byli nie tylko turystami, ale i **reprezentacją Polski w tamtych krajach.** Tym razem reprezentowali Polskę nie dyplomaci, a ludzie znojnej pracy na roli i przy warsztacie fabrycznym. Reprezentowali ją godnie. Zachowanie się i postawa polskiego robotnika i rolnika potwierdziła wobec obcych tę opinię, jaką zdobyła sobie Polska w czasach ostatnich.

Zasłużony wydawca i księgarz Feliks West w Brodach

odznaczony Orderem „Polonia Restituta".

Wojewoda p. **Malicki** dokonał w sali Wydziału Powiatowego w Brodach **dekoracji Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia, zasłużonego wydawcę p. Feliksa Westa.**

Dekoracja była wyrazem hołdu i uznania dla jednego z najzasłużeńszych obywateli kresowych.

P. Feliks West przez długie lata pracował na polu wydawnictwa i propagandy literatury polskiej. Starsze generacje niezawodnie pamiętają popularne wydawnictwa arcydzieł naszej literatury ukazujących się nakładem księgarni Westa w Brodach. W szczególności wydał on prawie wszystkie znakomite prace naukowo-badawcze Chmielewskiego, Tarnawskiego, Kallenberga, Hahna, Wojciechowskiego, Kucharskiego. Janika i wielu innych.

W latach 1890—1913 Feliks West, bodaj że wybija się na czoło wydawców polskich. Rok 1913 jest równocześnie rokiem niezwykłego jak na nasze stosunki jubileuszu 50-lecia jego pracy zawodowej. Z okazji tak pięknej rocznicy jubilat otrzymał serdeczne słowa uznania od przedstawicieli nauki i literatury polskiej.

Niezależnie od tego podkreślić trzeba wybitną działalność organizacyjną Westa na odcinku społeczno-gospodarczym. On to bowiem zainicjował i przeprowadził konsekwentnie spolszczenie niemieckiego Gimnazjum w Brodach.

Pomnik Józefa Korzeniowskiego, bursa im Korzeniowskiego, Gniazdo sieroce, Stowarzyszenie Rękodzielników „Gwiazda" i dużo innych instytucyj wzgl. organizacyj polskich, oto szereg żywych pomników twórczej myśli i realnej pracy p. Westa — społecznika.

Odznaczenie p. Westa przyjęło społeczeństwo Podola ze szczerą radością i uznaniem, którego dało wyraz biorąc tłumnie udział w uroczystej dekoracji.

P. Feliks West bowiem dobrze przysłużył się sprawie polskiej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Obóz Orląt Związku Strzeleckiego w Założcach.

W Założcach powiatu zborowskiego dokonano otwarcia obozu Orląt Związku Strzeleckiego. Obóz grupuje 80 Orląt. Na otwarcie obozu przybyli: poseł Witołd **Żyborski,** prezes naczelnik **Klimczak,** kpt. **Kilarski,** przedstawicielka Przysposobienia Wojskowego Kobiet **Greszczukowa,** naczelnik dr **Banaś,** Julian **Jach,** Leonard **Misiewicz** i i.

Po uroczystym nabożeństwie burmistrz m. Załoziec dr Stanisław **Spittal** witał obóz Orląt imieniem miejscowego społeczeństwa, zapewniając młodzieży troskliwą opiekę przez cały czas trwania obozu. Naczelnik **Klimczak** przemawiał na temat ideologicznych założeń organizacji Orląt i wychowania młodego pokolenia. Poseł **Żyborski** w przemówieniu nawiązał do tradycji rycerskich dawnej Polski i wskazał na konieczność wychowania w tej tradycji najmłodszego pokolenia Niepodległej Polski. Umieszczenie Orląt na obozie w Założcach jest symbolem, związanym z tą miejscowością, siedzibą książąt Wiśniwieckich. Komendant Podokręgu Z. S. kpt. Kilarski mówił o zadaniach i celach obozu, oraz o metodach wychowania i szkolenia Orląt.

Orlęta jednolicie umundurowane wzbudzają swą znakomitą postawą uznanie społeczeństwa, a zarazem wiarę w przyszłość Rzeczypospolitej, budowanej na żołnierskim zdolnym do najwyższych poświęceń i ofiar dla dobra Ojczyzny typie obywatela Polaka.

Składki.

W redakcji **WSCHOD**-u robotnicy Zarządu miasta **Bełza** złożyli kwotę 14 zł 05 gr na Fundusz Obrony Narodowej.



Wyścig kolarski do Morza polskiego.

W ostatnich dniach czerwca odbył się wyścig kolarski do morza polskiego. W wyścigu brało udział 17 kolarzy, reprezentujących szereg klubów z całego kraju. Pierwszy etap wyścigu obejmował trasę Warszawa-Brodnica, długości 186 klm.

Start kolarzy do polskiego morza poprzedziła defilada zawodników w Alei Niepodległości, w miejscu, w którym stała trumna Marszałka Józefa Piłsudskiego, trzykrotnego Protektora w wyścigu do morza.

Właściwy start odbył się z Gozdzinowa.

Obok zamieszczone zdjęcie fotograficzne przedstawia uczestników wyścigu, zdążających ku brzegom Bałtyku.

HARCERSTWO POLSKIE ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ.

Z terenu Hufca Harcerzy w Stanisławowie wyjechała na obóz do Piana Micului w Rumunii III drużyna harcerzy ze Stanisławowa i I drużyna harcerzy Tespowych z Kałusza w liczbie 70 harcerzy. Obóz ten trwać będzie jeden miesiąc. Wyprawa ta ma na celu zaciśnienie więzów przyjaźni między polską młodzieżą harcerską a organizacjami skautowymi sojuszniczego Państwa Rumuńskiego. Obóz ten, który zostanie urządzony **na terenie polskich osiedli na Bukowinie,** doszedł do skutku przy poparciu Dyrekcji T-wa Eksploatacji Soli Potasowych w Kałuszu, a w szczególności dyrektora inż. **Wietrznego** i majora **Grabowskiego.**

W programie obozu przewidziane jest również zwiedzenie Bukaresztu i kilkudniowy pobyt nad morzem Czarnym.

Obóz ten po zeszłorocznej wyprawie harcerzy stanisławowskich do Słowacji i Węgier jest dalszym ogniwem pracy propagandowej prowadzonej przez harcerstwo stanisławowskie na terenie za granicy. Zauważyć przy tym należy, że **męskie i żeńskie harcerstwo Ziemi Stanisławowskiej zorganizowało w bież. okresie wakacyjnym ponad 30 obozów letnich na terenie województwa stanisławowskiego, co jest wyrazem wielkiej żywotności harcerstwa na Ziemi Stanisławowskiej i jego wielkiej prężności organizacyjnej.**

Lwowski chór w Bóbrce.

Onegdaj zawitał do Bóbrki, po swoich występach w Gdańsku i Gdyni, chór „Echa-Macierzy" ze Lwowa, w zmniejszonym składzie, pod dyrekcją p. J. **Kołaczkowskiego.** Publiczność bóbrecka, zapełniająca dużą salę „Sokoła", oklaskiwała żywo wykonawców doborowego programu, złożonego przeważnie z pieśni ludowych, zmuszając zespół do naddatków. Po skończonych produkcjach p. sędzia **Daniłowicz** podziękował zespołowi śpiewaczemu za koncert i bezinteresownie poniesione trudy, przy czym wręczył mu kwiaty. Przemówieniu towarzyszyły żywiołowe oklaski publiczności. W odpowiedzi prezes Echa dr **Waligórski** podkreślił cele i zadania chóru, który **polską pieśnią krzepi ducha i wzmacnia uczucia narodowe na wschodnich rubieżach Rzplitej, nawiedzanych licznie dla celów propagandowych przez obce polskiej kulturze i duchowi wędrowne zespoły wokalne, muzyczne i teatralne mniejszości narodowościowej.**

Po koncercie odbyło się przedstawienie amatorskie, z udziałem sił miejscowych.

Uwzględniając doniosłe znaczenie tego rodzaju imprez, pozostawiających długotrwałe wrażenia z bezpośredniego odbioru żywego słowa i melodii, **życzyć by należało, aby zespoły śpiewacze i muzyczne większych miast jak najczęściej odwiedzały ludność wschodniomałopolskich miast i miasteczek.**

Praca i ofiarność

w powiecie bóbreckim.

Rozpisana pożyczka przekroczyła w powiecie bóbreckim znacznie, bo prawie trzykrotnie przewidziany preliminaż i została zamknięta kwotą około 600.000 zł, w tym sama K. K. O. powiatu bóbreckiego, która objęła swym zasięgiem gminy wiejskie (miasta subskrybowały w 90% innych placówek subskrypcyjnych) miała 1826 subskrybentów z kwotą 133.840 zł.

Ten wielki sukces pożyczki w pierwszym rzędzie należy przypisać niezwykle intensywnej pracy Komitetu pow. POP a przede wszystkim wicestarosty Rościsława **Bilińskiego,** który całą duszą przyłożył się do pracy w tym kierunku.

Poza pożyczką licznie napływają ofiary na FON i tak w KKO złożono sto kilkadziesiąt przedmiotów ze złota i srebra kilka torebek srebrnych, wiele obligacyj Pożyczki Narodowej itp. Na szczególną wzmiankę zasługuje hojny dar dzierżawcy dóbr Sarniki p. Syliusza **Szczycińskiego,** syna Sybiraka, który ofiarował większą ilość przedmiotów ze srebra a między nimi przepiękną, bogato zdobioną drogimi kamieniami i monogramami, papierośnicę, pamiątkę z Sybiru.

Prace P. W. i W. F. prowadzone sprawną ręką kpt. Edwarda **Wolszlegiera** i st. sierżanta Eugeniusza **Śledzia,** przy współpracy licznych oficerów i podoficerów rezerwy, przynoszą coraz to lepsze rezultaty.

Na szczególną uwagę zasługuje Z. R., który, prowadzony przez pp. Jana **Słupskiego,** Czesława **Czysza,** Piotra **Cieślika** i Antoniego **Kuźlika,** posiada cały szereg oddziałów w powiecie, świetnie się rozwijających.

Stanisław Kurczyński.

Wpisujcie się na członków T.S.L.

PODZIĘKOWANIE.

Z. R. i R. R. w Warężu Mieście składa Kierownictwu Szkoły Powszechnej w Hulczu WP. Leszczyńskim serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc przy urządzeniu sceny i za przygotowanie sali do odegranego tam przedstawienia w dniu 11. czerwca 1939 r. p. t. „Nie chcę Gwizdalskiego".

Działalność ruchliwego Sokolstwa stanisławowskiego

w świetle bilansu prac za rok 1938.

Do WSCHOD-u piszą:

W Stanisławowie odbyło się walne zgromadzenie Polskiego T-wa gimn. Sokół I, pod przewodnictwem dr Ferdynanda **Rydeta.** Sekretarzował mgr W. **Ojak.** Naczelnik Gniazda prof. Piotr **Babczyszyn** omówił całokształt działalności Sokoła I-go w 1938 r.

W okresie sprawozdawczym zapisanych na ćwiczenia gimnastyczne było 56 sokoląt męskich i żeńskich, młodzieży: 24 żeńskiej, 75 męskiej, w tym 42 młodzieży rzemieślniczej, 27 druheń i 30 druhów. Gniazdo Sokoła I liczyło 5 oddziałów sportowych, a to: narciarsko - kajakowy z ilością 89 członków, tennisowy — 32 członków, szermierczy 25 członków, lekkoatletyczny — 12 członków i gier sportowych 24 członków. W omawianym okresie odbyto 596 godzin lekcyj gimnastycznych metodycznych wraz z zaprawą narciarską i przygotowaniem do zlotu dzielnicowego we Lwowie.

Członkowie Gniazda brali czynny udział w V Marszu Karpackim Szlakiem II Brygady Legionów, w święcie Sportowym Miejskiego i Powiatowego Komitetu W. F. i P. W., i in. Ponadto urządzono wieczór ku czci Tadeusza Kościuszki patrona Sokolstwa i w 20 rocznicę Obrony Lwowa. Staraniem sekcji tennisowej urządzono turniej tennisowy o mistrzostwo Stanisławowa i puchar wędrowny, oraz wzięło udział w międzyklubowych spotkaniach o mistrzostwo Polski z K. T. 1924 ze Lwowa.

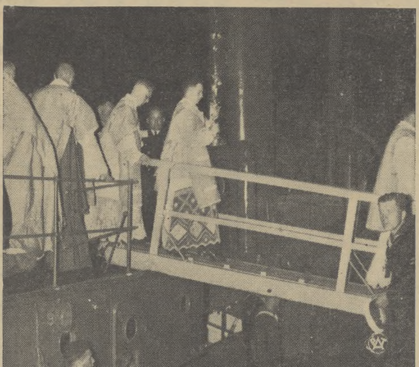
Członkowie Oddziału kajakowego przepłynęli 8795 km i zdobyli 5 odznak turystycznych Polskiego Zw. Kajakowego, Oddział narciarski zdobył 8 odznak górskich P. Z. N., a ponadto Oddział narciarsko - kajakowy otrzymał srebrną plakietę od Polskiego Związku Narciarsko - Kajakowego za wielki postęp w uprawianiu turystyki.

Z kolei złożono sprawozdanie kasowe, po czym w ożywionej dyskusji omówiono sprawy organizacyjne i administracyjne Sokoła oraz dokonano wyboru nowych władz z dr M. **Kędziorem** jako prezesem i dyr. K. **Firgankiem** jako wiceprezesem na czele.

Na wniosek prezesa Okręgu Sokolego p. dr Stanisława **Hendrychowskiego** zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję następującej treści:

Członkowie Polskiego T-wa Gimn. Sokół I w Stanisławowie zebrani na walnym zgromadzeniu solidaryzują się z całym polskim Narodem uznającym, że dostęp do morza przez posiadanie Gdańska jest żywotną sprawą naszego państwa i że społeczeństwo polskie pod żadnym warunkiem nie da się odepchnąć od polskiego Bałtyku, a Sokolstwo polskie w razie potrzeby stawia do dyspozycji państwa życie i mienie swych członków i bronić będzie dostępu do morza do ostatniej kropli krwi.

Kongres Eucharystyczny na morzu polskim.



W dniu 1 lipca wieczorem odbyła się w ramach Kongresu Eucharystycznego na wodach polskiego Bałtyku, pierwsza w dziejach Polski procesja morska. Wspaniała procesja, prowadzona przez Prymasa Polski Ks. Kardynała **Hlonda,** wyruszyła z placu Grunwaldzkiego, ulicami miasta w kierunku wybrzeża morskiego. Monstrancję z Najświętszym Sakramentem wniesiono z honorami na okręt „Pomorzanin", którego dowództwo objął komendant floty wojennej kontradmirał **Unrug.** Na okrętach „Komendant Piłsudski" i „Generał Haller" zgrupowali się przedstawiciele władz, oraz uczestnicy kongresu eucharystycznego.

Niezwykłą tę procesję morską, która wyruszyła na pełne morze, eskortowały liczne okręty wojenne i handlowe w pełnej gali.

Procesja morska, w czasie której na wysokim ołtarzu, płynęła po falach polskiego morza Święta Monstrancja, wywarła najgłębsze wrażenie na wielotysięcznych rzeszach uczestników kongresu eucharystycznego.

Inspekcja letnisk

w województwie stanisławowskim.

W województwie stanisławowskim bawiła delegacja, złożona z przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ligi Popierania Turystyki, Centr. Biura Wczasów i Zw. Powiatów R. P. Delegacji towarzyszyli przedstawiciele międzykomunalnego Zw. letniskowego „Karpaty Wschodnie" w Stanisławowie.

Delegaci odbyli inspekcję miejscowości wybranych na wczasy letnie, które zorganizowała Liga Popierania Turystyki i Centralne Biuro Wczasów. — Zwiedzono Niżniów i Horodnicę oraz Michalcze nad Dniestrem, Słobodę Rungurską i Berezów w Beskidzie Huculskim.

Kongres rzemiosła chrześcijańskiego.

Pod protektoratem ministra przemysłu i handlu p. Romana został zwołany na 16 i 17 bm. II ogólnopolski kongres rzemiosła chrześcijańskiego do Częstochowy.

Kongres obradować będzie przez 2 dni pod hasłem „Rzemiosło w obronie kraju".

Znamienny list!

Szkoła powszechna w Chorostkowie

pisze do WSCHOD-u.

Prosimy najuprzejmiej o łaskawe umieszczenie załączonej korespondencji w poczytnym piśmie.

Samorząd szkolny i organizacje Szkoły Powszechnej stopnia III. Nr 1 w Chorostkowie.

Łącząc się ze wszystkimi dziećmi Rzeczypospolitej Polskiej w ofiarności dla naszej Armii, samorząd szkolny i organizacje Szkoły Powszechnej Nr 1 w Chorostkowie urządziły zbiórkę na F. O. N.

Z tego względu, że nasza miejscowość, licząca 7.000 mieszkańców jest uboga, gdyż utrzymuje się głównie z targów poniedziałkowych, przyszło nam to dość trudno. Dochody bowiem rodziców naszych się skurczyły z powodu dwurazowego zamknięcia targów w b. r. szk. (różyca i pryszczyca). **Trudności jednak pokonaliśmy. Zbiórkę zamknęliśmy sumą 118 zł 56 gr wraz z 2-ma srebrnymi monetami. Członkowie Szkolnej Kasy Oszczędności złożyli na F. O. N. wszystkie swoje zaoszczędzone pieniądze.**

Najbardziej ofiarnym okazał się nasz kolega z kl. 5a Andrzej **Błażków,** który złożył 5 zł.

Przewodniczący Samorządu Szk.: Michał **Kiś.** Przewodniczący S. K. O.: Piotr **Jużków.** Przewodniczący P. C. K.: Władysław **Pentoś.** Przewodniczący Spółdzielni „Mrówka": Tadeusz **Dobrowolski.** Drużynowy Harcerzy: Stanisław **Kaliński.**

270 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW NA ROBOTACH PUBLICZNYCH.

Na robotach publicznych w całej Polsce pracuje obecnie około 270.000 robotników. Jest to najwyższa cyfra zatrudnienia od początku istnienia w Polsce robót publicznych. W r. ub. rekordem takim było 262 tys. (w m. wrześniu).

Bułgaria na Targach Wschodnich.

Jak w latach poprzednich, tak też i w roku bieżącym wystąpi Bułgaria na XIX Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie w charakterze oficjalnym i w osobnym pawilonie. Państwo to za pośrednictwem Bułgarskiego Instytutu Eksportowego da nam **przegląd swego dalszego postępu na polu gospodarczym, zwłaszcza w rolnictwie i jego przetworach.** Ponadto wystąpi Bułgaria z **bogatym pokazem swego przemysłu artystycznego.** Spodziewany jest również **specjalny przegląd przemysłu futrzarskiego, konserwowego, oraz olejkowego.**

W czasie obecnej kampanii Targów Wschodnich przybędzie d Lwowa liczna bułgarska grupa gospodarcza, która przeprowadzić zamierza szereg transakcyj.

Okręgowe zawody strzeleckie we Lwowie

zorganizowane przez Federację P. Z. O. O. i Z. R.



We Lwowie odbyły się Okręgowe Zawody Strzeleckie, zorganizowane przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i Związku Rezerwistów w obecności dowódcy korpusu generała Langnera i delegata p. wojewody lwowskiego naczelnika p. Krzywoszyńskiego.

W zawodach uczestniczyło 21 zespołów 3-osobowych z Kół Związków Rezerwowych VI. Okr. Fed. PZOO i ZR.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach Kmdta Okr. Fed. PZOO i ZR ppłk. s. s. **Szczyradłowskiego** przy czynnym udziale Komitetu organizacyjnego zawodów w skład którego weszli prezesi Zarządów Okręgowych Z. O. R., O. Z. R. i Z. R. Lwów, oraz prezes Zarządu Podokręgu ZR Stanisławów.

W dzień zawodów na strzelnicy byli obecni pp.: prez. Zarz. Okr. ZR. Lwów, dr Stanisław **Żarski,** prezes Zarz. Okr. O. Z. P. R. Lwów p. Władysław **Halski** i wiceprezes zarz. Podokr. ZR. Stanisławów p. Stanisław **Kaczmarczyk.**

W strzelaniu zespołowym zdobyli:

I. miejsce i Mistrzostwo Okr. oficerski zespół Koła Zw. Rez. w Kałuszu w składzie: ppor. rez. Nuckowski, ppor. rez. **Klapiński** i podchor. rez. Nurczyński osiągając 199 pktów na 240 możliwych.

II. miejsce i tytuł wicemistrza zespół oficerski Koła Z. O. R. w Stryju w składzie: ppor. rez. Jan **Fuxa,** ppor. rez. **Różycki** i ppor rez. **Grabowski** osiągając 184 pktów na 240 możliwych.

III. miejsce i tytuł 2-go wicemistrza zespół szeregowców Koła ZR. Nr 1. Lwów — Dzielnica w składzie: strz. rez. **Szantyr,** strz. rez. **Świeszczewski** i strz. rez. **Mańko** osiągając 169 pktów na 240 możliwych.

W strzelaniu indywidualnym zdobyli:

I. miejsce i tytuł mistrza Okręgu ppor. rez. Jan **Fuxa** z Koła ZOR. w Stryju — osiągając 74 pktów na możliwych 80.

II. miejsce i tytuł wicemistrza Okr. ppor. rez. Ryszard **Klapiński** z Koła ZR. w Kałuszu osiągając 70 pktów na możliwych 80.

III. miejsce i tytuł 2-go wicemistrza Okr. ppor. rez. Teodor **Nuckowski** z Koła ZR w Kałuszu osiągając 70 pktów na 80 możliwych.

Po skończonych zawodach odbyło się na strzelnicy garnizonowej ogłoszenie wyników i rozdanie nagród zwycięskim zespołom i zawodnikom.

Przy rozdawaniu nagród uczestniczył delegat, który w imieniu prezydenta miasta wręczył zwycięskiemu zespołowi piękny kryształowy puchar jako nagrodę przechodnią.

Fotografie ilustrują: przemówienie Kmdta Okr. Fed. PZOO i ZR. ppłk. s. s. Szczyradłowskiego — na dokończenie zawodów przed rozdaniem nagród zwycięski zespół mistrzowski, zespół szereg. który zdobył tytuł 2-go wicemistrza.

„Mur piersi góralskich osłoni ojczyznę..."

Oto hasła tegorocznego Tygodnia Gór.

„Tydzień Gór" odbędzie się w Zakopanem w dniach od 7 do 12 września rb. pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej. Tydzień ma być manifestacją łączności ludu górskiego Karpat w związku z koniecznością **wzmocnienia obronności ziem górskich.**

W czasie „Tygodnia Gór" zorganizowane zostaną pokazy gospodarstwa rolnego w górach, prac urbanistycznych i drogowych, przemysłu ludowego, inwestycyj letniskowo - turystycznych itp. Wielki festiwal tańca i pieśni ludowej z udziałem zaproszonych grup zagranicznych, potwierdzi wspólnotę kulturalną i gospodarczą wszystkich ludów góralskich. Łączność zaś ludu polskich gór potwierdzi wzniosłe hasło, rzucone przez górali śląskich, iż mur piersi góralskich osłoni naszą ojczyznę przed wszelkimi atakami na całość granic Rzeczypospolitej.

Silni, zwarci i gotowi w Romanówce.

Ostatnio odbyło się Święto PW. i WF. w Romanówce, oraz oddziału Zw. Strzeleckiego gminy Borki Wielkie.

Na uroczystość tę przybyły organizacje polskie z okolicznych gromad: Strzelczynie, Strzelcy, Och. Straż pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich, Czytelnie T. S. L., Kółka Rolnicze, Obóz Zjednoczenia Narodowego, nauczycielstwo, sołtysi i radni gromadzcy. O godz. 10 przybył do Romanówki starosta tarnopolski p. Antoni **Majkowski.** Przed bramą triumfalną p. starosta odebrał raport od ppor. B. **Kruczkowskiego** komendanta Powiatowego Z. S. Po przeglądzie oddziałów Z. S. i Ochotniczej Straży Pożarnej powitał p. starostę w imieniu gminy zbiorowej wójt Franciszek **Głowacz, wręczając** p. staroście staropolskim zwyczajem chleb i sól.

Dziatwa szkolna wraz z gronem nauczycielskim witała p. starostę w bramie. W imieniu dziatwy przemówiła ucz. II kl. Stanisława **Hnatyszyn** i ucz. III kl. Tadeusz **Kraśnicki,** wręczając p. staroście bukiety polnych kwiatów.

P. starosta przywitał się z miejscowym sołtysem gromady Romanówka p. Janem **Balikiem** i wszystkimi sołtysami i radnymi, z ks. proboszczem i kierownikiem szkoły, po czym udał się do kościoła na nabożeństwo. Mszę polową odprawił ks. Jan **Motyka,** b. kapelan W. P., proboszcz z Kujdaniec. W czasie nabożeństwa wygłosił ks. proboszcz wzniosłe kazanie w duchu patriotycznym. Po nabożeństwie wygłoszone były przemówienia przez p. starostę, ref. Powiat. Wych. Obyw. prof. Edm. **Kaczkowskiego** i ref. Wych. Obyw. miejscowego kier. szkoły **Michała Tetiuka.**

Po defiladzie Komitet Święta P. W. podejmował gości śniadaniem. Na życzenie p. starosty zaproszono czterech gości jako przedstawicieli miejscowych Rusinów, do których przemówił p. starosta apelując do bratniej zgody z polskim narodem.

Przygotowaniem śniadania zajęło się K. G. W. wraz z opiekunką p. Janiną **Tetiukową** i prezeską p. Anną **Balikową.**

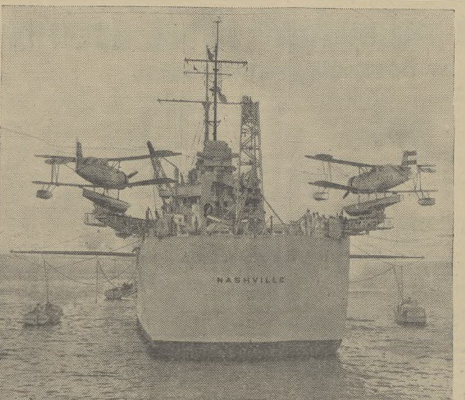
O godz. 13 odbyły się ćwiczenia bojowe, które prowadził ppor. rez. p. Antoni **Kuś,** nauczyciel z Borek Wielkich. Po ćwiczeniach wojskowych odbyło się ćwiczenie Ochotniczej Straży pożarnej pod komendą Pow. Kom. Str. Poż. p. **Kruka.**

O godz. 14 odbył się obiad żołnierski na placu sportowym. Podczas obiadu dziatwa szkolna tańczyła na boisku Krakowiaka pod kierownictwem p. Janiny **Mitschy** nauczycielki. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w Domu Ludowym. Komitet Święta wywiązał się ze swego zadania i naprawdę było można zauważyć zrealizowane zdanie: „Silni, Zwarci i Gotowi" jesteśmy też i w Romanówce.

„Wierchy", rocznik Polskiego Tow. Tatrzańskiego

Od początku swego istnienia wydaje Pol. Tow. Tatrzańskie swe roczniki, do roku 1920 pod nazwą „Pamiętnik Tow. Tatrzańskiego", a od tego czasu pod nazwą „Wierchy". Roczniki Pol. Tow. Tatrzańskiego stanowią dziś pokaźną bibliotekę, obejmującą 58 tomów wydawnictwa, będącego historią polskiej turystyki górskiej. W roku bieżącym ukazał się XVI tom rocznika „Wierchy", zawierający szereg bardzo ciekawych prac i artykułów oraz notatek kronikarskich. Bogato ilustrowany tom zawierający 244 stron druku kosztuje zł 3.—, dla członków zł 2.50.

W przygotowaniu pozostaje tom XVII, do którego ukończono już zbieranie materiałów. Rocznik XVII ukaże się w normalnej objętości.



Potężny amerykański krążownik-lotniskowiec „Nashville" w czasie ćwiczeń na wodach amerykańskich. Na pokładzie widoczne wodnopłatowce, ustawione na swoich katapultach, gotowe w każdej chwili do lotu.

Z URMANIA.

„Dzień Morza" w Urmaniu, pow. Brzeżany, staraniem kierownika szkoły p. Tadeusza **Fiali** i jego małżonki, oraz kom. p. Jana **Makarewicza** i leśniczego p. **Kleinpetra** z członkami straży leśnej wypadł okazale. Całą groblę ubrano kolorowymi lampionami, które wieczór zapłonęły, a po stawie pływały oświetlone wianki. Tradycyjne ognisko rozpalił ks. Filip **Zając.** Przemówienie wygłosił p. Kazimierz **Warchoł,** kierownik szkoły z Buszcza. Dochód z tej imprezy przesłano na F. O. N. na ręce inż. Zbigniewa **Dąbrowskiego.** Na uroczystości byli obecni: starosta dr Tadeusz **Jarosz** i prezes Z. S. inż. Czesław **Więckowski.**

Zakończenie kursu spółdzielczego

dla abiturientek szkoły położnych we Lwowie.

W dniach 17 czerwca — do 7 lipca b. r. odbywał się we Lwowie spółdzielczy kurs dla abiturientek szkoły położnych, zorganizowany przez T. S. L. przy pomocy „Społem" Rady Okręgowej we Lwowie. Wykłady odbywały się w godzinach popołudniowych w szkole pow. św. Kazimierza i objęły ogółem 42 godziny. Na kursie wykładali: prof. K. **Żurawski,** prof. K. **Dekański,** dyr. W. **Burek** i instr. Cz. **Sobczyk.**

Zadaniem kursu było przeszkolenie teoretyczne i praktyczne w zakresie organizacji wiejskiej spółdzielni spożywców. Z zajęć praktycznych przerobiono między innymi rachunkowość spółdzielni spożywców.

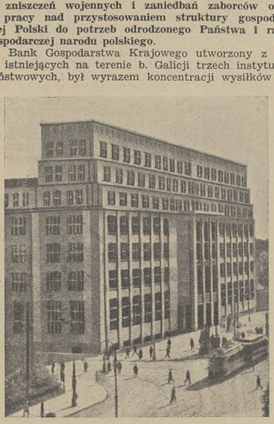
Wczoraj w lokalu „Społem" Związku Spółdzielni Spożywców R. P. odbyło się zakończenie kursu. W zakończeniu tym wzięli udział delegaci Towarzystwa Szkoły Ludowej, „Społem" i Ligi Kooperatystek. Po zwiedzeniu magazynów Oddziału „Społem" Liga Kooperatystek urządziła herbatkę towarzyską.

Ogółem w kursie wzięło udział 35 osób, zgrupowanych ze środowisk Małopolski Wschodniej.

Piętnaście lat działalności
Banku Gospodarstwa Krajowego.

W czerwcu b. r. upłynęło 15 lat od podjęcia działalności przez największą dziś instytucję kredytową Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, który powołany został do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 30 maja 1924 r. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia następnego został ogłoszony statut Banku, określający cele, **szerokie zadania i operacje wielkiego zakładu kredytowego, stanowiącego jedno z podstawowych ogniw w dziele odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i zaniedbań zaborców oraz w pracy nad przystosowaniem struktury gospodarczej Polski do potrzeb odrodzonego Państwa i racji gospodarczej narodu polskiego.**

Bank Gospodarstwa Krajowego utworzony z fuzji istniejących na terenie b. Galicji trzech instytucyj państwowych, był wyrazem koncentracji wysiłków fi-



Nowoczesny olbrzymi budynek Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

nansowych Państwa na polu odbudowy gospodarczej i tworzenia własnego niezależnego bytu gospodarczego zjednoczonej Polski. Statut

WYSUWA NA CZOŁO ZADAŃ BANKU

działalność na polu długoterminowego kredytu w listach zastawnych i obligacjach, lokowanych zarówno w kraju jak i za granicą. Obok działalności kredytowej długo- i krótkoterminowej, prowadzonej zgodnie z założeniami statutowymi i z uwzględnieniem przede wszystkim interesu społeczno - gospodarczego, **Bank spełnia rolę instrumentu polityki finansowej i gospodarczej Państwa w ściśle wyznaczonym zakresie. Działalność ta opiera się na funduszach i środkach dostarczonych Bankowi przez Skarb Państwa.**

Najsilniejszy rozwój działalności Banku Gospodarstwa Krajowego przypada na

LATA 1927—1930,

w których duży przypływ środków obrotowych nie tylko przyczynił się do rozszerzenia operacyj, lecz umożliwił również programowe skierowanie działalności na tory wskazane polityką gospodarczą Państwa i istotnymi potrzebami rozwoju gospodarczego. Tempo rozwoju zostało częściowo zahamowane w okresie wielkiej depresji gospodarczej z lat 1932—1934, by w następnych latach poprawy przybrać ponownie na sile. W ostatnich latach **szybki wzrost działalności Banku jest w dużej mierze wynikiem jego rosnącego udziału w akcji inwestycyjnej i przemysłowienia kraju.** Wymownym wyrazem tego rozwoju jest wzrost ogólnej sumy udzielonych przez Bank kredytów, które z 75 miln. zł w początkowym bilansie (fuzyjnym) z 31 maja 1924 r. zwiększały się do 2.360 miln. zł w końcu ostatniego roku operacyjnego. W tym samym czasie ogólna suma bilansowa podniosła się z 96 miln. do 2 miliardów 791 milionów złotych.

Na czoło działalności Banku Gospodarstwa Krajowego wysuwa się

KREDYT DŁUGOTERMINOWY

oparty na emisji listów zastawnych i obligacyj, których sprzedaż dostarcza Bankowi kapitałów długoterminowych dla finansowania inwestycyj. Kredytów emisyjnych udzielił Bank w okresie piętnastu lat działalności na sumę 1.150 miln. zł, lokując swe papiery głównie w kraju, a częściowo również za granicą. Z ogólnej sumy 936 miln. zł niezamortyzowanych w końcu 1938 r. emisyj Banku było w posiadaniu tzw. sztywnego rynku kontrolowanego przez Państwo, tj. głównie w P. K. O. i prawnopublicznych zakładach ubezpieczeń, łącznie ok. 660 miln. zł, reszta zaś znajdowała się w ręku innych instytucyj oraz prywatnych inwestorów tak krajowych jak i zagranicznych. Obok pożyczek w listach zastawnych i obligacjach udziela Bank kredytów o charakterze długo- i średnioterminowych w gotówce, które wypłaca głównie ze środków dostarczonych wzgl. zapewnionych przez Skarb Państwa, a częściowo również z własnych funduszów. Łączny stan tych pożyczek osiągnął na 31 grudnia 1938 roku 1.054 miln. zł. Poza tym kredyty krótkoterminowe, udzielone wyłącznie z własnych środków Banku, wynosiły w końcu 1938 r. 370 miln. zł. Rozwój kredytów emisyjnych i gotówkowych kształtował się według stanu bilansowego w poszczególnych okresach następująco (w miln. zł):

Rok	Ogólna suma kredytów	Kredyty gotówkowe Suma	% sumy ogólnej	Kredyty emisyjne Suma	% sumy ogólnej
1924	163	96	59	67	41
1926	646	440	68	206	32
1930	1.750	1.015	58	735	42
1934	1.882	1.075	57	807	43
1936	2.134	1.210	57	924	43
1937	2.138	1.232	58	906	42
1938	2.360	1.424	60	936	40

Malejący w ostatnich latach udział pożyczek emisyjnych w ogólnej sumie kredytów Banku spowodowany jest niekorzystną sytuacją na rynku lokacyjnym, wskutek czego możności lokacyjne dla papierów emitowanych przez instytucje długoterminowego kredytu zostały bardzo ograniczone.

Ponieważ Bank Gospodarstwa Krajowego, zgodnie z nałożonym nań obowiązkiem statutowym, uwzględnia w swej polityce kredytowej na pierwszym planie

FINANSOWANIE POTRZEB PUBLICZNYCH

oraz innych potrzeb społeczno - gospodarczych, na instytucje te przypada większość udzielonych przez Bank pożyczek. Tak więc z ogólnej sumy kredytów gotówkowych w końcu 1938 r. w wysokości 1.424 miln. zł przypadało na kredyty na cele publiczne 64,5 proc., tj. 918 miln. zł, wykorzystanych przez instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, samorządy i ich przedsiębiorstwa, komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kreytowe i inne instytucje o zadaniach społeczno-gospodarczych. Do grupy tej zaliczają się również specjalne kredyty rzemieślnicze, dla drobnego kupiectwa i inne ulgowe akcje.

Według ogłoszonego drukiem sprawozdania Banku za rok ostatni kredyty wykorzystane przez przedsiębiorstwa i instytucje państwowe wynosiły w końcu 1938 r. 779 miln. zł, którą to sumą objęte były tak kredyty bezpośrednie dla przedsiębiorstw jak i udział Banku w finansowaniu planów inwestycyjnych Państwa. W tej ostatniej operacji uczestniczył Bank z jednej strony przez dyskonto weksli inwestycyjnych, redyskontowanych w zasadzie w Banku Polskim, z drugiej zaś przez uruchomienie osobnego kredytu z własnych środków na inwestycje publiczne.

Na cele budownictwa mieszkaniowego, które stanowi drugą najważniejszą pozycję w stanie kredytów, rozprowadził Bank od początku swej działalności do końca 1938 r. ogółem pożyczek na sumę 744 miln. zł na budownictwo powszechne oraz 40 miln. na budownictwo robotnicze.

Zadłużenie samorządów wynosiło w końcu 1938 r. sumę 383 miln. zł po uwzględnieniu amortyzacji i odpisów z tytułu akcji oddłużeniowej, na którą to akcję Bank przeznaczył z własnych środków poważną sumę ok. 48 miln. zł.

Spośród pożyczek dla prywatnego życia gospodarczego pierwsze miejsce zajmują kredyty **dla przemysłu,** wynoszące w końcu 1938 r. 231 miln. zł. Suma ta obejmuje głównie kredyty obrotowe, jak również długo- i średnioterminowe pożyczki na inwestycje.

Rolnictwo łącznie z hodowlą korzystało według ostatniego bilansu rocznego z kredytów na sumę 115 miln. zł, z czego przeważną część stanowią pożyczki długoterminowe w emisjach i gotówce udzielone w latach dawniejszych. Ponieważ od dłuższego już czasu nowych kredytów rolniczych Bank w zasadzie nie udziela, a nawet udzielanie takich kredytów jak rejestrowy zastaw zboża odstąpił Państwowemu Bankowi Rolnemu, przeto kredyty rolnicze w B. G. K. ulegają nomalnej likwidacji. Zmniejszyły się one już poważnie zwłaszcza w wyniku przeprowadzonej akcji oddłużeniowej na odcinku kredytu rolniczego, w związku z czym Bank Gospodarstwa Krajowego dokonał odpisów na sumę przeszło 46 miln. zł, zmobilizowanych częściowo z własnych środków, a częściowo ze środków dostarczonych przez Państwo.

W dziedzinie **kredytów dla handlu** akcja Banku obejmuje przede wszystkim ułatwianie wywozu z Polski oraz przywozu niezbędnych surowców i środków produkcyjnych, jak również pomoc kredytową dla przedsiębiorstw transportowych lądowych i morskich.

Kredyty dla **instytucyj finansowych** stanowią rozszerzenie działalności finansowej Banku na różne dziedziny życia gospodarczego za pośrednictwem istniejącego aparatu kredytowego. Działalność ta wyraziła się sumą

BLISKO 100 MILN. ZŁ

kredytów wykorzystanych według stanu bilansowego z końcem 1938 r. przez banki prywatne, komunalne kasy oszczędności, spółdzielnie kredytowe. Ściślejsza współpraca nawiązana została zwłaszcza z komunalnymi kasami oszczędności, za pośrednictwem których B. K. G. rozprowadza specjalne ulgowe kredyty dla małych warsztatów produkcji i wymiany. W okresie lat 1927 — 1930 Bank wziął wybitny udział w zakładaniu samorządowych instytucyj finansowych w tych częściach kraju, które dotąd nie posiadały komunalnych kas oszczędności, tj. na terenie województw centralnych i wschodnich. Akcja ta wyraziła się w zasileniu nowopowstałych kas w środki obrotowe przez udzielenie im kredytów zawiązkowych i redyskontowych. Współpraca z K. K. O. okazała się owocna zwłaszcza w okresach powtarzającego się w ostatnich latach odpływu wkładów, kiedy pomoc Banku Gospodarstwa Krajowego ułatwiła w dużym stopniu przetrwanie nacisku na kasy.

SPEŁNIAJĄC SZEROKI ZAKRES ZADAŃ,

zakreślony mu przez statut i potrzeby życia gospodarczego, Bank Gospodarstwa Krajowego objął swoją działalnością wszystkie niemal dziedziny gospodarstwa narodowego. Rozmiarami swych operacyj stał się on nie tylko największą instytucją kredytową Polski, ale jednocześnie jednym z najważniejszych czynników w rozwoju gospodarczym kraju. **W obecnej dobie rozpoczętych wielkich prac nad uzdrowieniem struktury gospodarczej i ludnościowej kraju przez jego uprzemysłowienie zadania Banku Gospodarstwa Krajowego nie maleją, lecz przeciwnie zwiększają się, zwłaszcza jeżeli chodzi o zmobilizowanie taniego kredytu inwestycyjnego i obrotowego dla rosnącego szybko przemysłu polskiego.**

Z powiatu żydaczowskiego.

Zarząd Gminny w Żydaczowie przy współudziale gromad: Cucułowce, Pczany, Wola Lubomirska, Iwanowce i Turady — urządził festyn połączony z zabawą taneczną w odnowionym pałacu w Cucułowcach. **Dochód z imprezy w kwocie 1.000 zł. przeznaczony został na F. O. N.**

*

Onegdaj odbył się obchód „Dni Morza“ w Żydaczowie. Po nabożeństwie odprawionym przez ks. dziekana **Steinera** wyruszyła procesja przy udziale delegatów władz, stowarzyszeń i organizacyj na przystań wioślarską nad rzeką Stryj, gdzie przy dźwiękach Hymnu Państwowego odegrano przez orkiestrę strzelecką dokonano podniesienie flagi państwowej — poczym ks. dziekan Steiner odprawił modły i poświęcił wodę. Wzniosłe przemówienie na temat odwiecznych praw Polski do Bałtyku wygłosił ks. prof. **Kowalczyk** ze Stryja, którego wysłuchało przeszło 1.500 osób uczestniczących w tej uroczystości z Żydaczowa i okolicy. Po przemówieniu prezes Oddziału L. M. i K. w Żydaczowie P. **Dąbrowiecki** odczytał rezolucję, którą zebrani w podniosłym nastroju jednogłośnie uchwalili i złożyli podpisy na deklaracji.

W godzinach popołudniowych odbył się na przystani festyn połączony z występami chóru z Żurawna, Oddziału żeńskiego Z. S. z Żydaczowa, orkiestry Z. S. z Żydaczowa, deklamacją i i. poprzedzony przemówieniem instr. oświaty pozaszkolnej ze Stryja p. **Welca.** W czasie programu odbyły się również zawody kajakowe oraz wieczorem puszczanie wianków. W ciągu dnia przeprowadzono zbiórkę na terenie miasta na F. O. M.

Również uroczyście obchodzono „Dni Morza“ na terenie powiatu.

Szczególnie podniośle wypadły de obchody w Żurawnie, Rozdole i Mikołajowie n/Dn.

*

Na terenie fabryki papieru i celulozy w Kochawinie pow. żydaczowski zorganizowano „Dni Morza“, przez urządzenie 3 zebrań pracowników w dniach 29 i 30. VI. 1939, na których pracownicy fabryki: **Pawlak, Prusinowski** i **Lewicki** wygłosili popularne odczyty na temat znaczenia morza dla Polski. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Pana Prezydenta R. P. i odśpiewaniu Hymnu Państwowego obecni złożyli przysięgę i uchwalili rezolucję wśród dużego entuzjazmu pod hasłem „Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da“ po czym złożyli podpisy w liczbie 181 na uchwalonej rezolucji. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“. Ofiary pieniężne zebrane w czasie zebrań Dyrekcja fabryki przekazała na konto Ligi Morskiej i Kolonialnej.

POŚWIĘCENIE FUNDAMENTÓW KOŚCIOŁA W STEFANÓWCE.

W Stefanówce (pow. Kałusz) odbyło się poświęcenie fundamentów pod nowo budujący się kościół, którego dokonał proboszcz z Broszniowa ks. Kazimierz Wietrowy. W uroczystości tej wzięła udział licznie zebrana ludność z okolicznych wsi. Po uroczystości tej odbyło się poświęcenie nowej świetlicy TSL. w Stefanówce, po czym urządzono zabawę ludową.

Złoczowskie Koła Szlachty Zagrodowej
krzewią pracę społeczną na wsi podolskiej.

Czynnikiem cementującym organizacje pracujące społecznie na terenie Złoczowa jest Blok Polskich Organizacyj Społecznych, powstały z inicjatywy Związku Legionistów.

Kościec bloku stanowią, obok Związku Legionistów, POW. Związek Strzelecki, Związek Inwalidów Wojennych, „Gwiazda“ i Kolejowe PW.



Postacią, przejawiającą wiele inicjatywy na odcinku życia ideowo-organizacyjnego, był dotychczas działacz społeczny, kpt. Józef Pulnarowicz, prezes złoczowskiego Zw. Legionistów i powiatowego zarządu szlachty zagrodowej, obecnie po 2 i pół letnim pobycie w Złoczowie, przeniesiony do Nadwórnej.

Pod przewodnictwem dzielnego prezesa Związek Szlachty Zagrodowej rozwinął szeroką działalność, zdobywając pokaźne sukcesy.

Od roku 1937 powstały w pow. złoczowskim 23 koła skupiające około 1700 członków, w tym kilkuset grekokatolików. Praca nad uświadomieniem narodowym i inicjatywa w sprawach gospodarczych stanowi trzon działalności kół.

Oto wymowne przejawy tej działalności:

Koło w Pietryczach własnymi niemal siłami buduje kościół parafialny. Koła: Skniłów, Lackie, Kniaże i Czyżów, uzyskawszy parcelę, poświęciły już kamień węgielny pod budowę domów szlacheckich, przeznaczonych dla ludności obu wyznań. Prawie wszystkie koła posiadają własne zespoły śpiewackie, koło zaś Lackie — własną orkiestrę i mleczarnię, zasilającą wiele sklepów w Złoczowie.

Przy pomocy zarządu głównego organizowane są nieprzerwanie kursy przodowników pracy na wsi, sanitarne i gospodarstwa wiejskiego a członkowie kół szlacheckich korzystają ze stałej pomocy lekarskiej. Zarząd udziela ponadto pomocy prawnej członkom, oraz pośredniczy w zatrudnianiu bezrobotnych.

Obok podajemy podobiznę kpt. Józefa Pulnarowicza.



Kurs obrony przeciwlotniczo - gazowej
w Olesku.

W Olesku obok Złoczowa odbył się kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej dla nauczycielstwa szkół powszechnych i rolniczych. Na zdjęciu fotograficznym, obok zamieszczonym, uczestnicy tego kursu z instruktorem obwodu powiatowego LOPP., por. ss. **Kaszewskim** i kierownikiem szkoły p. **Skarbkiem.**

Ćwiczenia manewrowe straży pożarnych
w powiecie żółkiewskim.

W gromadzie Derewnia pow. Żółkiewskiego zostały przeprowadzone ćwiczenia manewrowe sąsiednich straży pożarnych z miejscowości Derewnia, Turynka, Wielkie Mosty, Kulawa, Wiązowa, Dworce, Żełdec, Żółkiew i Skwarzawa stara, w tym około 140 ludzi.

Na ćwiczenia przybyli do Derewni pp. wicestarosta **Z. Telichowski,** insp. Okręgu S. **Błaszczyk,** rtm. p. **Szustakowski,** ks. **Kokotajło,** prezes Oddziału powiatowego **M. Chmiel** oraz wójt gm zbior. I. **Dołoszycki.**

O godz. 7.30 rano odbyła się odprawa naczelników straży, na której zostało dokładnie omówione zadanie manewrowe, przy czym o godz. 9.45 powiatowy instruktor L. **Hermakowicz** złożył wicestaroście Telichowskiemu raport o stanie przybyłych straży. O godz. 1-ej zebrani wysłuchali mszy św. odprawionej przez ks. St. **Biedrońskiego** w miejscowej kaplicy pałacowej.

O godz. 12.30 **przystąpiono do rozwiązania zadania manewrowego, które polegało na gaszeniu pożaru masowego powstałego skutkiem wadliwej budowy komina. Budynki mieszkalne i gospodarcze we wsi Derewnia pokryte przeważnie słomą, ułatwiały w dużym stopniu rozszerzanie się pożaru. Dzięki przepływającej w pobliżu rzeczce, można było prądy od sikawki motorowej, a także od sikawek ręcznych, ustawionych na brzegu rzeki, skierować bezpośrednio na palące się strzechy i w ten sposób szybciej przeprowadzić akcję ratunkową.** O godz. 1.30 ćwiczenia manewrowe zostały zakończone.

Wicestarosta Telichowski w serdecznych słowach podziękował **strażom pożarnym za ofiarną pracę i należyte przeprowadzenie ćwiczeń,** przy czym dodał, że dzięki urządzaniu ćwiczeń manewrowych każdego roku sprawność straży pożarnych **znacznie się podniosła.**

Następnie podziękował strażom pożarnym insp. **Błaszczyk,** który zaznaczył, że ćwiczenia manewrowe większej ilości straży pożarnych **mają duże znaczenie, gdyż przygotowują straże pożarne do wspólnej akcji ratunkowej na wypadek pożarów masowych.**

Na tym ćwiczenia zostały zakończone.

•

Musimy zwrócić uwagę, że takie ćwiczenia manewrowe winny być przeprowadzane również w innych powiatach, o ile chcemy podnieść należycie sprawność bojową straży pożarnych i uczynić je zdolnymi do opanowywania pożarów masowych we wsiach i miasteczkach.

Redakcja WSCHOD-u.

Rewia krawiecko-bieliźniarska
w Kołomyi.



Rozwijająca się bardzo pomyślnie Szkoła krawiecko - bieliźniarska w Kołomyi daje znać o sobie od czasu do czasu występami publicznymi, zazwyczaj bardzo udatnymi. Ostatnio z okazji zakończenia roku szkolnego i rozdania świadectw czeladniczych, urządzono rewię prac uczennic.

Rewia stała na wysokim poziomie. Przed oczyma zebranej publiczności, w obecności starosty p. **Szarewskiego,** przesunęły się szeregi modelek, prezentujących tualety, stosowne do każdej pory dnia i zajęć. Ukazywaniu się modelek towarzyszyła dowcipna konferencierka, prowadzona bardzo udatnie przez jedną z uczennic Zakładu.

Po skończonej rewii i po pożegnalnych przemówieniach przełożonej Szkoły i uczennic, przemówił serdecznie starosta p. Szarewski, dając dowód, jak bardzo leży w interesie Państwa rozwój szkół zawodowych.

Powyżej zamieszczone zdjęcie fotograficzne przedstawia jedną z modelek, biorących udział w wspomnianej rewii.

NOMINACJE W TARNOPOLSKIM OKRĘGU OZN.

Przewodniczący Okręgu Tarnopolskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego powołał w Obwodzie trembowelskim:

P. Leona Obmińskiego na stanowisko drugiego wiceprzewodniczącego Obwodu, p. Eugeniusza Ciborowskiego na stanowisko skarbnika Obwodu, p. Stanisława Pfisterera na stanowisko przewodniczącego sądu koleżeńskiego, p. Feliksa Gałońskiego na przewodniczącego komisji rewizyjnej. W Obwodzie złoczowskim: p. Franciszka Andersa na skarbnika Oddziału w Krasnem. W Obwodzie kopyczynieckim: Mgr Władysława Zimnego na sekretarza Obwodu.

Strzelcy w powiecie kołomyjskim.

Związek Strzelecki w powiecie kołomyjskim wybudował w tym roku dwa domy strzeleckie ludowe w **Zahajpolu i Św. Stanisławie.** W budowie znajdują się cztery dalsze domy.

Zorganizowano trzy strzeleckie uniwersytety niedzielne w Kołomyi, Jabłonowie i Gwoździcu, a objazdowy Teatr strzelecki objeżdża Pokucie, docierając wszędzie, gdzie jest choćby garstka Polaków.

Obecnie kołomyjski Z. S. przystąpił do urządzenia obozów i półkolonij letnich dla biednych dzieci.

W powiecie kołomyjskim istnieje 26 oddziałów męskich, 6 oddziałów i 5 pododdziałów żeńskich oraz kilka drużyn orląt strzeleckich.

Na czoło prac organizacyjnych wybija się przysposobienie wojskowe, nie zaniedbuje się również prac w przysposobieniu rolniczym i spółdzielczym, duży nacisk kładąc na wychowanie obywatelskie i życie kulturalne.

Prace w Oddziałach Żeńskiej Służby Pożarniczej.

W czasie przygotowań do obronności kraju, organizacje społeczne nie zaniedbują się w swoich pracach, a wręcz przeciwnie dokładają wszelkich starań, by społeczeństwo nasze było przygotowane pod każdym względem. Pierwszym i najważniejszym czynnikiem obronności kraju jest odpowiednie zdyscyplinowanie społeczeństwa. Prace w tym kierunku prowadzą organizacje społeczne.

Jak informują **WSCHÓD** z terenu, prace te są bardzo intensywnie prowadzone. Ostatnio Oddziały Powiatowe Związku Straży Pożarnych R. P. w Nadwórnej i Kołomyi zorganizowały w Jaremczu **kurs pożarniczy dla komendantek Żeńskiej Służby Pożarniczej.** Kurs prowadzony był przez instruktora Romana **Kohuta** i podlegał skoszarowaniu. W kursie wzięło udział **18 uczestniczek, które wzorowo wywiązały się ze swego zadania, doceniając powierzony im odcinek pracy i rozumiejąc, że każdy dobry obywatel, który obejmuje całokształt zagadnień, związanych z obronnością Państwa ustosunkuje się aktywnie do tej tak ważnej pracy.** Kursistki zdawały sobie sprawę, że w obecnej chwili wszystkie państwa przygotowujące się do obrony integralności swych granic mobilizują kobiety na odcinku obrony przeciwpożarowej, więc i ich praca w Oddziałach Żeńskiej Służby Pożarniczej oparta jest na zdrowej i silnej podstawie, podyktowana warunkami życia.

Kurs zwiedził wzorowo zorganizowaną Ochotniczą Straż Pożarną w Dorze i w Tartaku Państwowym w Mikuliczynie, gdzie miał możność obejrzeć **najnowsze urządzenia przeciwpożarowe.** Zasługuje tu na uwagę wspomnienie, że kursistki na ręce instruktorów pp. **Kohuta** i Waleriana **Makłowicza** złożyły pisemne zobowiązania, że doceniając potrzebę organizacji Oddziałów Żeńskich przy Strażach Pożarnych, zobowiązują się bezinteresownie pracować nad przygotowaniem do obrony przeciwpożarowej wnętrzy kraju.



Zdjęcie WSCHOD-u zostało wykonane podczas kursu pożarniczego dla komendantek Żeńskiej Służby Pożarniczej w Jaremczu dla powiatów: Nadwórna i Kołomyja. Wśród uczestniczek kursu: komendant instruktor p. Roman **Kohut**, zastępca komendanta instruktor W. **Makłowicz**.

Święto pracy w powiecie czortkowskim.

Wzmocnione tempo życia politycznego w Polsce wymaga tym silniejszego tempa pracy społeczeństwa na każdym odcinku życia, aby wykazać siłę moralną społeczeństwa, a wzmożona praca będzie objawem spokoju i wewnętrznej tężyzny narodu.

Te hasła, rzucone w powiat czortkowski, znalazły oddźwięk u ludności wiejskiej, a przykład dała wieś **Słobódka Dżuryńska.**

Wydział Powiatowy postanowił przyjść ze znaczną subwencją Słobódce Dżuryńskiej dla wybudowania drogi gminnej na przestrzeni 7 km przez Słobódkę Dżuryńską do Pomaszówki. Odcinek do zbudowania w obecnym roku był przeznaczony na przestrzeni 3 km do skrzyżowania z drogą państwową Czortków—Buczacz. Subwencja Wydziału powiatowego w formie materiału, robocizny fachowej, wału wyniosła w obecnym roku 8.000 zł, roboty ziemne wykonywała ludność szarwarkiem, który dobrowolnie nałożyła sobie trzykrotnie wyższy od innych gromad, bo 90 procent zasadniczego podatku gruntowego.

Na rzucone hasło w powiat wzmożenia tempa pracy — wieś Słobódka Dżuryńska odpowiedziała świętem pracy, ofiarując dla przyśpieszenia robót ziemnych dobrowolną pracę niezależnie od szarwarku całej wsi.

Do pracy w partiach po 200 ludzi stanęło 600 osób i 95 zaprzęgów dwukonnych. W ciągu trzech dni zostały wykonane prace ziemne na przestrzeni 1 km w ilości przeszło 2.000 m^3 ziemi.

Wartość robocizny, niezależnie od jej wartości moralnej, wynosi w pieniądzach 2.500 zł.

W ciągu tych robót w godzinach popołudniowych przyjeżdżał do pracujących starosta czortkowski mgr Jan **Wasiewicz** z kierownikiem Zarządu Drogowego inż. **Korycińskim**, celem skontrolowania postępu prac, bliskiego zetknięcia się z pracującą ludnością dla zachęcenia jej i wskazania jej wartości moralnej tej pracy.



Fragment pracy ludności wsi Słobódka Dżuryńska. Wśród pracujących starosta mgr Wasiewicz(x).

Manifestacja patriotyczna gminy Zborów - Wieś.

Gdy przez usta sternika naszej polityki zagranicznej ministra J. Becka padły ogłoszone całemu światu słowa, że „Polska od Bałtyku odeprzeć się nie da" zostały one z wielkim entuzjazmem poparte przez całe społeczeństwo polskie.

Społeczeństwo Gminy Zborów-wieś, pragnąc uzewnętrznić swe głębokie patriotyczne uczucia, natychmiast przekazało na rzecz F. O. N. kwotę 2.500 zł, a w dniu 29 czerwca br. przekazało **dzielnemu kresowemu pułkowi piechoty ze Złoczowa ciężki karabin maszynowy z biedką, koniem i zaprzęgiem, 40 hełmów oraz resztującą kwotę 458 zł 64 gr.**

Dzień ten był potrójną uroczystością kresowej ziemi zborowskiej, bo to dzień Święta Morza, dzień Święta Pułku Piechoty ze Złoczowa, oraz dzień przekazania sprzętu wojennego temuż pułkowi.

Na stadionie P. W. i W. F. ustawiły się w wielkim czworoboku oddziały wojska, Związku Strzeleckiego, Z. O. R., Związku Rezerwistów, Harcerzy, P. P. W., K. P. W., Zw. Inwalidów Woj., Z. P. O. K., Ochotniczej Straży Pożarnej, K. S. M., Koła Gospodyń Wiejskich i inne, oraz olbrzymia masa manifestującego społeczeństwa.

Na uroczystość tą przybyli płk. **Dąbek** w towarzystwie oficerów, p. starosta zborowski mgr. K. **Pawlikowski**, ks. kapelan płk. **Kristen**, celebrujący w asyście ks. **Pawlickiego**, ks. **Marciniaka**, i ks. **Białowąsa** polową mszę św., przedstawiciele władz i urzędów.

Po mszy św. i pięknym okolicznościowym kazaniu, wygłoszonym przez ks. **Marciniaka**, nastąpił punkt kulminacyjny uroczystości.

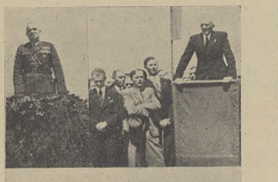
W imieniu fundatorów, pełnymi patriotyzmu i do łez wzruszającymi słowami, przemówił p. Stanisław **Zaborowski**, wójt gminy Zborów, przekazując sprzęt wojenny, hełmy i gotówkę przedstawicielowi złoczowskiego pułku piechoty, który po przyjęciu tegoż podziękował społeczeństwu, wójtowi, urzędnikom i radzie gminy za tak wielką ofiarę.

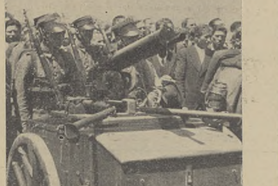
Święto to było nie tylko ofiarą materialną, wynoszącą około 8.000 zł, ale to też święto, w którym **społeczeństwo kresowej ziemi zborowskiej wśród okrzyków na cześć Armii i Jej Wodza zameldowało swą pełną gotowość do jaknajwiększych ofiar, bo do ofiar krwi i życia, gdy tego będzie wymagać Matka-Ojczyzna.**

Dzień ten oby był przykładem do naśladowania przez wszystkie inne gminy, które jeszcze pozostały w tyle, a **wiatry podolskie — jak się wyraził wójt St. Zaborowski — niech zaniosą zachodniemu sąsiadowi ostrzeżenie, że i tu na dalekich Kresach Wschodnich wszyscy Obywatele bez różnicy narodowości i wyznania jesteśmy silni, zwarci i gotowi do odparcia jego wszelkich zakusów.**

Uroczystość ta została uwieńczoną wręczeniem odznaczeń przez p. Starostę Mgr. K. Pawlikowskiego Krzyżów Zasługi za pracę społeczną lub zawodową pp. St. **Zaborowskiego**, Michała **Łopatyńskiego**, Fr. **Korczowskiego**, St. **Korzeniowskiego** i F. **Borodaja** ze Zborowa, p. **Samborskiego** z Jeziernej i p. **Mikołajowa** z Pomorzan.

J. S.





Zdjęcia powyższe przedstawiają fragmenty przebiegu uroczystości wręczenia w dniu Święta Morza ciężkiego karabinu maszynowego wraz z biedką, koniem i zaprzęgiem, 40 hełmów, oraz gotówką w kwocie około 460 zł. Sprzęt wojskowy ufundowany został przez społeczeństwo gminy Zborów — wieś. U góry pułk. Stanisław Dąbek, podczas przemówienia, na prawo wójt p. Stanisław Zaborowski na trybunie mówców.

Co słychać w Kopyczyńcach

Zjazd społeczno - gospodarczy.

W Kopyczyńcach odbył się powiatowy Zjazd działaczy społecznych i gospodarczych oraz przedstawicieli duchowieństwa, ziemiaństwa, nauczycielstwa, władz i urzędów cywilnych i wojska, małorolnych cechów rzemieślniczych i t. p. z całego powiatu, zwołany przez Powiatowy Komitet Porozumiewawczy.

Z Wojewódzkiego Sekretariatu Porozumiewawczego wzięli udział w tym zjeździe: gen. **Paszkiewicz**, dr **Orliński, Dołęgowski** i dyr. **Grzeszczuk.**

Po złożeniu sprawozdania przez prezesa p. **Trojana,** który zobrazował dorobek powiatu na odcinku ogólno społecznym i gospodarczym, wygłosili przemówienia goście z Tarnopola zapoznając obecnych **z dorobkiem tych prac na terenie tarnopolszczyzny.**

Przemówienie gen. Paszkiewicza powitano hucznymi oklaskami.

Przemówienie pod adresem kobiet wygłosiła p. **Pokornowa,** zapoznając kobietę polską o jej celach i zadaniach w ciężkich chwilach.

W czasie długotrwałej i rzeczowej dyskusji nad wygłoszonymi sprawozdaniami i referatami poruszono szereg aktualnych i ważnych spraw społecznych i gospodarczych zdążających **do umocnienia i rozbudowania polskiego stanu posiadania.**

Delegacja małorolnych z Oryszkowiec z p. Musiałem na czele wręczyła generałowi Paszkiewiczowi album pamiątkowy z fotografiami z życia swej gromady w dowód wdzięczności za opiekę na każdym polu i równocześnie prosiła o przyjęcie protektoratu nad budową ochronki i o wyrażenie zgody na nazwanie jej jego imieniem.

Pod koniec obrad uchwalono wysłanie kilku hołdowniczych depesz do dostojników państwowych i po odśpiewaniu Hymnu narodowego oraz długotrwałych okrzyków na cześć dostojników państwowych — zakończono obrady.

Zjazd powyższy zgromadził z całego powiatu około 700 osób wypełniając po brzegi salę Sokoła. Przebieg obrad stał na wysokim poziomie.

„ŚWIĘTO MORZA"

W Kopyczyńcach odbył się szereg uroczystości pod hasłem **„Nie damy odepchnąć się od Bałtyku".**

W dniu 1 lipca 1939 wieczorem — uroczysty capstrzyk orkiestry KOP. Po capstrzyku zgromadziły się na placu Wolności oddziały KOP. wraz z orkiestrą, Organizacje, Stowarzyszenia i Związki z Przedstawicielami Władz i Urzędów na czele oraz rzesze publiczności. Wśród podniosłego nastroju sędzia mgr Stanisław Korman wygłosił przemówienie o znaczeniu Morza dla Polski i o jej prawach do Bałtyku.

Rzucane w toku przemówienia hasła przyjmowała rozentuzjazmowana publiczność gromkimi okrzykami.

W uroczystościach powyższych brało udział około 2.000 osób.

W dniu 2 lipca 1939 odbyło się o godzinie 9 uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie, orkiestra KOP. koncertowała na placu przed gmachem Sokoła, po czym odbył się przy szczelnie wypełnionej sali bezpłatny propagandowy poranek filmowy morski. Równocześnie na ulicach miasta odbywała się zbiórka uliczna na cele FON. W godzinach popołudniowych odbył się festyn. Czysty dochód z imprez, przy znacznych wydatkach na cele propagandowe morskie, wynosił 550 zł.

Ponadto w całym powiecie odbyły się lokalne uroczystości Święta Morza przy licznym udziale ludności polskiej.

OGRÓDKI DZIECIĘCE.

Z dniem 1 lipca br. uruchomiono na terenie powiatu kopyczynieckiego 50 ogródków dziecięcych w skład których wchodzą ogródki samorządowe TSL. KGW. i Szlachty Zagrodowej.

Lista dzieci korzystających z tych ogródków wynosi ponad 2.000. We wszystkich ogródkach prowadzona jest akcja dożywiania dzieci.

AKCJA DOŻYWIANIA BIEDNEJ DZIATWY SZKOLNEJ.

Staraniem Koła Rodziny Wojskowej w Kopyczyńcach, prowadzono w okresie od 11 stycznia 1939 do 31 maja akcję dożywiania dzieci w Kopyczyńcach, Postołówce, Kociubińczykach i Husiatynie, obejmując ponadto 8 pobliskich gromad, które przydzielono do powyższych punktów dożywiania.

W tym czasie skorzystało z dożywiania 398 dzieci, którym wydano 46.049 porcyj śniadań kosztem 3.446 zł. 92 gr.

Oprócz Rodziny Wojskowej, na terenie samych Kopyczyniec akcję dożywiania biednej dziatwy szkolnej prowadził również ZPOK., który w okresie od 10 grudnia 1938 do 20. czerwca 1939 dożywiał 150 dzieci w miejscowej szkole, wydając w tym czasie 24.000 śniadań, kosztem 1.200 zł.

66-lecie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Dzień 3-ci sierpnia jest świętem organizacyjnym Pol. Tow. Tatrzańskiego. Dnia 3 sierpnia 1873 r. bowiem zawiązał się w Zakopanem Komitet organizacyjny Pol. Towarzystwa Tatrzańskiego. Prezydium P. T. T. postanowiło dzień ten uznać za święto organizacyjne P. T. T. W ciągu swej 66-letniej gospodarki zajęło się Pol. Tow. Tatrzańskie budową schronisk oraz trasowaniem szlaków turystycznych i ścieżek górskich, początkowo w Tatrach i Beskidach Wschodnich, a następnie w Beskidach Zachodnich, obejmując swą działalnością całe góry polskie. Efektem tej pracy jest dziś ilość szlaków turystycznych, wyrażających się cyfrą ponad 4.700 km oraz 145 obiektów noclegowych z ogólną ilością miejsc noclegowych 4.543.

Poczynione przez P. T. T. prace i inwestycje w górach są podstawą rozwoju turystyki górskiej w Polsce, która obecnie nabiera charakteru masowego ruchu.

Uroczystość „Dnia Morza"

w Płauczy Małej obok Brzeżan.

W Płauczy Małej powiatu brzeżańskiego odbyły się uroczystości Dnia Morza. Po nabożeństwie licznie zebrana ludność z okolicznych wiosek udała się uroczystym pochodem nad rzekę Strypę, gdzie ks. proboszcz rzym. kat. H. **Huchro** dokonał poświęcenia wody oraz wygłosił patriotyczne przemówienie. Odczyt okolicznościowy wygłosił p. E. **Pułtorak.** Na uroczystość tę złożyły się nadto deklamacje dzieci i młodzieży na tematy znaczenia morza dla Polski. Zebrana ludność gorąco zamanifestowała niezłomną wolę i siłę narodu, wobec dziejowych wydarzeń na arenie światowej.

Uroczystości zakończyły się odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi", „Hymnu Narodowego" i okrzykami na cześć Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego.

Ze zbiórki publicznej w tym dniu uzyskano kwotę 14 zł 04 gr i przekazano na F. O. N.

PAPIEROSY W ŚWIĘTA WOLNO SPRZEDAWAĆ.

Ministerstwo Spraw Weknętrznych odwołało zakaz władz administracyjnych w niektórych powiatach, sprzedaży wyrobów tytoniowych w niedziele i święta Zakaz ten utrudniał w znacznym stopniu należyte zaopatrywanie rynku w wyroby tytoniowe, zwłaszcza w miejscowościach letniskowych i kuracyjnych, powodując niczym nieuzasadnione, a dla skarbu niekorzystne zmniejszenie sprzedaży wyrobów tytoniowych.

BUNT ZAŁOGI.

Poniżej drukujemy fragment z pamiętnika marynarza, p. K. N. p. t.: „Z dynamitem do Hiszpanii", pamiętniki nie idealizującego życia marynarza, lecz przedstawiającego jego piękno z jaskrawym, brutalnym nieraz realizmem. Nie ma w tych pamiętnikach łzawo-sentymentalnej nutki, niegodnej prawdziwej MĘSKOŚCI, nieodłącznie związanej z obcowaniem z surowym żywiołem morskim. Pan K. N. odbył szereg podróży na cudzoziemskich statkach, poznał wszystkie oceany i prawie wszystkie morza, stąd niefałszowany autentyzm jego pamiętników.

...Nocą stoję na sterze. Jesteśmy już daleko od lądu. Daleko od tandety i bujdy. Dokoła szumi potężne, surowe morze. Ciemno. Białe, spienione wierzchołki fal gonią nawzajem... Znikają pod dziobem statku. Kiwa się sennie tarcza kompasu. Źle widać, jedna lampka przy kompasie przygasa. Spać mi się chce. Zimno! Wstrząsam się, podnoszę głowę. Gdzieś daleko, daleko, latarnia morska. Zapala się i gaśnie. Spoglądam na kompas. Psiakrew, zjechałem blisko dwa rumby. Pięć szprych. Wraca. Oddaję pięć szprych. Ster ręczny dobry. Parowy używa się tu tylko do manewrów. Jedna lampka przy kompasie zupełnie zgasła. Obracam się do tyłu i stukam w iluminator budki nawigacyjnej. Przy sposobności zerkam na zegar. Pół do czwartej. Jeszcze pół godziny, a po tym przytulna koja do 8-ej. Słychać ciężkie kroki. To pierwszy szturman, on ma ze mną i Paulem wachtę.

— Szturman, zapal lampkę przy kompasie, zgasła — mówię.

Zapala i wraca do budki nawigacyjnej. Steruję teraz uważnie, ster trzeba oddać przecież w porządku, na kursie. Po pokładzie dudnią kroki: to Paul biegnie na dziób budzić „Finne" i Łotysza. Norweg i chłopak pracują jako dejmani. Odwracam się, spoglądam na zegar w nawigacyjnej. Za 3 minuty 4-ta.

Z dziobu, ciężkim, niepewnym krokiem na wpół jeszcze śpiących ludzi idą „Finne" i Łotysz. Czwarta! Wesoło, silnie uderzam w dzwon. Raz! Dwa! Trzy! Cztery!!! Na mostek wchodzi „Finne". Mówię mu kurs, oddaję ster, z kuchni zabieram kawę i biegnę prędko do kubryku. Jak tu miło, jak ciepło. Wypijam kawę. Za chwilę już leżę w koi. Zmęczone, zziębnięte ciało nurza się po prostu w błogiej szczęśliwości odpoczynku. Śpię.

*

Mamy na statku dwóch nowych, którzy zamustrowali na pół godziny przed odjazdem w morze: trimmer (Polak) i stary Finn, palacz. Z tym drugim ma perwszy inżynier wielki kłopot. Stary Finn przyszedł na „Ronę" zupełnie zalany i dlatego nie wiedział, że ona idzie z dynamitem do Hiszpanii. Kiedy otrzeźwiał i się dowiedział, Rany Boskie! Krzyczał, wrzeszczał, ale cóż, statek w morzu. Naśmieliśmy się tylko z niego. W końcu położył się do koi i powiedział, że nie może pracować, bo jest chory.

Zaszedłem na stronę palaczy do niego. Leży sobie stara małpa w koi, nic nie robi, papierosy pali. Minę ma jednak przegraną. Powiada, że ma żonę, dzieci, że on chce ich jeszcze widzieć i tak dalej.

Przez drzwi wtłacza się do kubryku pierwszy inżynier. Ogromny, ciężki. Pijamy, jak zwykle, czapka na tył głowy zsunięta. Podchodzi do koi starego palacza i patrzy nań zamglonymi, przepitymi oczyma. Milczy, dyszy ciężko z wściekłości. Odzywa się wreszcie:

— Pracujesz, czy nie pracujesz?

Olbrzymią, silną ręką uderza się raz po raz po udach. Finn ma minę jeszcze bardziej przegraną.

— Chory — wystękuje.

Inżynier parska z gniewu, jak rozwścieczony byk. Nie uderza jednak. Pyta jeszcze:

— Pracujesz, czy nie?!!!

Palacz spogląda mu w oczy. Ręka pierwszego inżyniera zaciska się w olbrzymi, brudny od smarów kułak... Stary Finn powoli wyłazi z koi. Cóż, on stary człowiek poradzi temu słoniowi. Bić wprawdzie na statkach nie wolno, ale to prawo jest dla młodych i silnych, którzy potrafią oddać.

Inżynier idzie ku drzwiom, spogląda nań raz jeszcze, wychodzi.

Jak widzę, to strach starego Finna zaczyna się udzielać calej załodze. Zapomnieli o głodzie i chłodzie na lądzie, a boją się o swoją skórę. Dynamit na statku, to nie żarty. Wybrzeża hiszpańskie na pewno dobrze są strzeżone. Podobno wiele statków przemytniczych wyleciało w powietrze. Najwięcej zdenerwowania okazuje „Finne".

*

Zatrzymaliśmy się w Helsingerze. „Ronie" przybywa nowy kok, telegrafista i drugi mechanik, wszyscy Duńczycy. Starego kucharza zwalniają, wytrułby nas w końcu wytworami swej kuchni. Starego Finna zwalniają też, bo stale lamentował i był zresztą rzeczywiście za słaby do pracy. „Rona", to ciężki statek dla palaczy.

W kubryku naszym wrzenie. „Finne" nawołuje, żebyśmy poszli wszyscy do kapitana i powiedzieli, że chcemy odmustrować.

— Nie chcemy jechać do Hiszpani — krzyczy „Finne".

Idziemy na midszip do kapitana. Stary, wygolony gentelman. Ciemny, elegancki garnitur, śnieżnobiały kołnierzyk, jedwabny krawat. Siedzi w fotelu, czyta gazetę. „Finne" zaczyna mu klarować. Kapitan czyta dalej, nie obdarza nas ani jednym spojrzeniem.

Wreszcie:

— To mnie nic nie obchodzi — mówi. Idźcie do pierwszego oficera, to jego rzecz.

Idziemy do pierwszego szturmana. Goli się właśnie. „Finne" znowu swoje. Spogląda na nas swym ciężkim, posępnym wzrokiem.

— Nie jedziemy do Hiszpanii, jedziemy do Meksyku. Wynoście się. do roboty!

Zamyka nam drzwi przed nosem. Idziemy do roboty. „Finne" kręci się niespokojnie. Woła mnie.

— Pan, chodźno...

Idzie zemną do kabelgatu. Bierze duży, ciężki młot. Oczy mu błyszczą nienaturalnie.

— Słuchaj „Pan" — uderz mnie mocno po żebrach tym młotem... O tu... tylko mocno, żeby mi się co stało. Powiesz, że spadłem i potłukłem się. Muszą mnie wtedy zwolnić. No uderz! „Pan", zrób to dla mnie — błaga mnie gorączkowo.

Lubię „Finne". On jeden stawał po mojej stronie w czasie sprzeczek z Norwegiem. Teraz on jest w potrzebie, trzeba się odwdzięczyć. Biorę młot do ręki. On palcem pokazuje, gdzie mam uderzyć. Uderzam. Raz, drugi, trzeci. „Finne" oddycha ciężko, zagryza usta, jęczy.

— Mocniej, — mówi ze złością. Muszą mi dać szpital. Mocniej.

Nad lukiem do kabelgatu pochyla się drugi szturman. „Finne" podnosi się szybko, ja chowam młot.

— Hallo! Co wy tu robicie? — pyta podejrzliwie oficer.

Pucwol bierzemy.

Za długo trochę. Wyłaźcie.

Wychodzimy na pokład. Przy burcie stoi motorówka. Siedzą w niej nasz były kok i stary Finn. Miny mają zadowolone. „Finne" podchodzi powoli do burty... Sternik szalupy zapuścił motor. „Finne" ma silne wypieki na twarzy. Błyskawicznie przerzuca nogi przez burtę, skacze... W powietrzu chwyta go drugi szturman za kołnierz i stawia, jak kota na pokładzie. Śmieje się dobrodusznie.

Idź do roboty — mówi.

A po tym do deksboja.

— Ty do komory kotwicznej.

Sam idzie z Łotyszem na mostek. Odjeżdżamy.

*

Ja i Paul mamy wolne. Kładę się spać. Dudni łańcuch podnoszonej kotwicy.

A teraz do Hiszpanii.

Linia kolejowa Kołomyja - Kosów - Kuty
odrodzi Pokucie i Huculszczyznę.

Wydział powiatowy w Kosowie Huculskim i zainteresowane gminy przeznaczyły w gotówce, robociźnie i ziemi **ponad milion złotych na budowę linii kolejowej Kołomyja — Kosów — Kuty.**

Inwestycja ta uważana jest przez miejscową ludność i sfery gospodarcze tej połaci kraju za najpilniejszą na ziemiach południowo-wschodnich.

Jeszcze przed wojną rozważana była potrzeba budowy tej „huculskiej" magistrali, a nawet wytoczona została jej trasa. Po wojnie wielokrotnie omawiano i dyskutowano doniosłe jej znaczenie dla rozwoju całego Pokucia i Huculszczyzny, niestety, pomimo zabiegów miejscowego społeczeństwa i wszystkich miłośników Huculszczyzny cała sprawa nie wyszła jeszcze ze sfery projektów.

Pokucie i Kosowszczyzna należą do najbardziej urodzajnych ziem naszego kraju. Są to **krainy pszenicy i owoców.**

Z samego tylko powiatu kosowskiego wywozi się rocznie, pomimo braku kolei i słabo rozwiniętej sieci dróg bitych około 750 wagonów owoców. Znane są wypadki, że nieporównanej jakości jabłka kosowskie lokowane są na rynku krajowym, jako „kanadyjskie" a orzechy jako pochodzące z... Itali.

Budowa linii kolejowej ułatwi zbyt owoców w całym kraju, i przyczyni się do rozwoju sadownictwa w tej ziemi, przeznaczonej na to, aby stała się „ogrodem Rzplitej". Dzięki tej inwestycji może wreszcie owoc w naszym kraju przestanie być luksusem, prawie niedostępnym dla rzemieślników i robotników. Zyska na niej tysiące rolników na Pokuciu i Huculszczyznie, zyskają na zdrowiu mieszkańcy miast w całym kraju.

Udostępni ona przecież dwa najbardziej „nasłonecznione" miasta — Kosów i Kuty, od których obecnie uciążliwy dojazd odstręcza wielu ludzi, potrzebujących słońca i owoców, wrażliwych na piękno.

Przedstawiciele samorządu w Kosowie i Kutach obliczają, że po uruchomieniu projektowanej magistrali ruch letniskowy na Huculszczyźnie, nad Rybnicą, Pistynką i Czeremoszem **wzrośnie odrazu o 30 proc.** W oczekiwaniu na jego rozwój, już dziś **Kuty i Kosów modernizują się, inwestują, rozbudowują.**

Ale poza słońcem, pięknym krajobrazu i wocami — posiadają te strony jeszcze inne bogactwa. **Glinki kosowskie**, wysokiego gatunku, nadają się na klinkiery. Bogate złoża **gazów ziemnych** nie są zupełnie eksploatowane, ponieważ brak kolejowych transportów czyni zupełnie nierentowne każde tego rodzaju zamierzenie. Projektowana linia kolejowa jest więc magicznym kluczem do bogactw ziemi kosowskiej.

Kosztem 15 milionów zł. bo tyle mniej więcej wyniesie jej budowa, **wzbogacić można cały kraj eksploatacją naturalnych bogactw ziem, obecnie gospodarczo małoaktywnych, dać społeczeństwu naszemu tani owoc, przeistoczyć Kosów i Kuty w uzdrowiska kto wie, czy nie o europejskim zasięgu.**

Prace T. S. L. w Przemyślu
obejmują coraz szerszy teren.

Do WSCHOD-u piszą:

W Przemyślu odbyło się Walne Zgromadzenie I. Koła T. S. L. im. A. Asnyka w obecności przedstawiciela Zarządu Głównego p. **Sietnickiego** oraz przedstawiciela Związku Powiat. dyr. **Malca.**

Zebranie zagaił przewodniczący Koła dyr. E **Złotnicki**, podkreślając rolę i zadania TSL. w dobie dzisiejszej.

Sprawozdanie wykazuje stały wzrost członków Koła, których liczba wynosi obecnie 132 (w r. ub. 106). W okresie sprawozdawczym pod kierunkiem opieką Koła, czynnych było w terenie 19 czytelń.

Praca w czytelniach rozwijała się w myśl wytycznych omawianych na konferencji oświatowej. Znaczna ilość czytelń posiada już własne świetlice zaopatrzone w radioodbiorniki. **Rozwija się pomyślnie czytelnictwo, przy czym czytelnie korzystają z księgozbioru biblioteki Związku Powiatowego T. S. L.**

Własne domy ludowe posiadają czytelnie: w Medyce, Rokszycach i na Wilczy. Podnieść należy z uznaniem zapobiegliwość przewodniczącego p. **Kasiuchnicza,** Zarządu i Członków Czytelni przy budowie domu T. S. L. na Wilczy. Dom ten wzniesiono na leżących od szeregu lat odłogiem fundamentach, w przeciągu niespełna pół roku, dzięki wydatnej pomocy materialnej Woj. Funduszu Pracy, Zarządu Głównego TSL., ofiarności członków i miejscowego społeczeństwa polskiego, przy czym Zarząd Koła służył swoją radą i pomocą. Obecnie znajduje się w trakcie budowa domu ludowego w Kupiatyczach na parceli darowanej przez inż. **Jarzymowskiego.**

Koło zorganizowało i prowadzi, przy pomocy Zarządu Głównego T. S. L., prywatną szkołę powszechną w Polankach obok Babic, zaś ruchliwa Czytelnia na Wilczy prowadzi od szeregu lat przedszkole dla dziewcząt i chłopców.

W Przemyślu posiada Koło parcelę budowlaną przy ul. Dworskiego, na której projektuje w najbliższej przyszłości budowę gmachu dla Gimnazjum krawieckiego ,mieszczącego się obecnie w budynku SS. Felicjanek.

W ubiegłym roku urządziło Koło 8 półkolonij letnich dla dzieci wiejskich, a to: w Hermanowicach, Krasiczynie, Kruhelu Wielkim, Miżyńcu, Polankach, Szechyniach, Wilczy i Zalesiu. Ogólna ilość dzieci wynosiła 280 — zaś koszt urządzenia 1.194 zł.

Po dyskusji dokonano wyboru połowy członków Zarządu na 2 lata i 2 członków na jeden rok. Wybrani zostali: dyr. Złotnicki, przew., S. o. St. Matyja, zast. przew., M. Kirsch, sekretarz, Mgr J. Bogowski, zast. sekr., W. Stopyra, skarbnik, jako członkowie: J. Horwacki, dr H. Szymański, Hel. Stipalówna, M. Saramażanka, ks. Prałat dr T. Wąsik, na 2 lata, zaś na 1 rok: Olejniczuk Zofia i ks. Franciszek Winnicki. Do Komisji kontrolującej weszli: Wł. Freindorf, Z. Dobrzańska, Ant. Salwicki, mgr K. Feier i W. Wochanka.

Trzy nowe kościółki w parafii glinianskiej.

*

Z prawdziwym uznaniem należy podkreślić, iż pomimo trwającej od szeregu tygodni „białej wojny" czyli — jak ją inaczej nazywają „wojny nerwów" **praca na wszelkich odcinkach życia publicznego płynie wzmożonym prądem, nie wykazując najmniejszego osłabienia.** Realnym wyrazem aktywności poczynań na odcinku życia religijnego rzymsko-katolickiej **parafii w Glinianach są trzy nowe kościółki, jakie powstały,** względnie powstają na terenie tej parafii: **w Pełtwi, w Rozworzanach i w Żeniowie.**

Skromny a piękny kościółek w stylu gotyckim w Pełtwi już został poświęcony i oddany miejscowej ludności polskiej do publicznego użytku. Wieś Pełtew, położona nad biegiem lwowskiej Pełtwi i od niej tak nazywana, leży w oddaleniu około 6 km od Glinian, przy głównej linii kolejowej Lwów—Krasne, przy której posiada swój przystanek. **Ludność polska** tej wsi **już od dłuższego czasu czyniła starania, zmierzające do urzeczywistnienia zamiaru budowy własnej choćby skromnej świątyni.** Zbożne te zamiary doznały energicznego poparcia ze strony zapobiegliwego proboszcza parafii glinianskiej, ks. Ludwika **Drozdowskiego** i dzięki ich wspólnym a niestrudzonym zabiegom otrzymała już polska ludność Pełtwi swój własny, skromny kościółek, położony w polskiej części wsi na obszernym przez gminę odstępionym placu.

Uroczyste poświęcenie nowego kościółka odbyło się ubiegłej niedzieli przy współudziale całej miejscowej ludności oraz rzeszy wiernych, które w sześciu licznych procesjach przybyły z okolicznych parafij. Wśród procesyj tych zauważyliśmy i procesję grecko-katolicką z Pełtwi z parochem ks. **Fedorczukiem** na czele. Akt poświęcenia kościółka dokonał ks. dziekan **Pękalski** z Wyżnian przy współudziale ks. prob. **Drozdowskiego** z Glinian i pięciu księży z okolicy a porywające kazanie okolicznościowe wygłosił ks. **Metelski,** Superior ks. Misjonarz z Milatyna. Na obliczach miejscowej ludności widoczną była wielka radość, iż otrzymała przepiękny kościółek, który będzie dla niej ostoją nietylko religijnego, ale i narodowego życia.

Z miejscowej ludności w akcji Komitetu budowy wzięli udział: p. Grzybowa, kierowniczka szkoły miejscowej, pp. Józef Rawski i Jan Żurawski, kolejarz i inni.

Drugi kościółek w **Rozworzanach,** odległych o 1 km od Glinian, jest już najzupełniej wykończony a poświęcenie jego nastąpi już w dniach najbliższych.

Wreszcie trzeci kościółek we wsi **Żeniowie,** odległym od Glinian o 2 km, dźwignięty zostanie w nabliższej przyszłości. Na miejsce budowy zwozi się już materiał budowlany a energia Komitetu, wyłonionego z miejscowej ludności tej polskiej wsi, każe spodziewać się, iż w niedługim czasie będziemy uczestnikami poświęcenia i tego kościółka w Żeniowie.

Wzmożona w całej archidiecezji lwowskiej akcja budowy kościołów i kościółków, mających w swym założeniu nadrobić to, co zostało zaniedbane w ciągu wieków, — jest dziełem pierwszorzędnej troski Ks. Arc. Dra Bolesława Twardowskiego, któremu przyświeca szczytna a tak górna myśl: „instaurare omnia in Christo" — ujęta w przepiękne hasło: „budować kościoły w duszach a dusze w kościołach". Trzy kościółki w parafii glinianskiej są tych haseł wspaniałym realizowaniem.

A. M.

PRZETARGI.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w „Monitorze Polskim" i „Polsce Zbrojnej" w dniach 7. i 8. lipca r. b. następujące przetargi:

Dnia 18. lipca 1939 r. — na wykonanie instalacji elektrycznej dla 46 domów mieszkalnych V serii robót w Stalowej Woli.

Dnia 20. lipca 1939 r.

1) **na remont okresowy 2 budynków podoficerskich FKW. we Włodzimierzu,**
2) **na remont okresowy 2 budynków podoficerskich FKW. w Dubnie.**

WYPADEK MOTOCYKLOWY.

W czasie przejazdu przez Stopczatów w powiecie kołomyjskim ulegli wypadkowi, jadąc motocyklem Aleksander **Haas,** kupiec ze Stanisławowa wraz z małżonką Eugenią. Wypadek nastąpił z powodu oderwania się przyczepki od motocykla, wskutek czego motocykl wywrócił się, a oboje Haasowie odnieśli poważne obrażenia cielesne.



„Wiśniobranie" w pięknych sadach naddniestrzańskich.

PIORUNY WZNIECAJĄ POŻARY.

W gromadzie Jezupol (pow. Stanisławów) powstał od uderzenia pioruna pożar w nieruchomości Wojciecha Oskroby, który spalił zabudowania gospodarcze z inwentarzem w wartości 1.000 zł.

W gromadzie Bednarów pow. Stanisławów powstał od uderzenia pioruna pożar w zabudowaniach Michała Łuckiego, który spalił zabudowania gospodarcze wartości 1.000 złotych.

W gromadzie Podłuże pow. Stanisławów powstał od uderzenia pioruna pożar w zabudowaniach Warwary Giregi, który strawił zabudowania gospodarcze i inwentarz. Pożar ten przeniósł się następnie na zabudowania Wasyla Andruszyna i Mikołaja Siedlaka niszcząc zabudowania gospodarcze wraz z inwentarzem.

W gromadzie Borszczów pow. Śniatyn wskutek uderzenia piorunu spalił się doszczętnie dom mieszkalny Iwana Pałypiuka.

GRADOBICIE W POWIECIE ŻYDACZOWSKIM.

W okolicy gromad Rozwadowa i erynia pow. Żydaczów przeszła ulewa deszczowa z gradobiciem. Grad wielkości kurzego jaja zniszczył plony i powybijał szyby w domach na terenie tych gromad, czyniąc wielkie szkody.

Co robić w czasie upałów, żeby się ochłodzić?

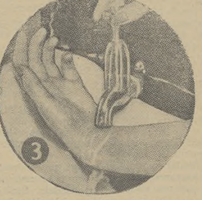
Gorąco! Narzekamy na upał, pocimy się, jęczymy. Istnieją jednak niezawodne środki na ochładzanie się po przyjściu do mieszkania. Oto cztery najprostsze:



1. Położyć się na wznak i pod stopy podłożyć poduszki. Stopy, trzymane w górze, ochładzają się szybciej, niż spuszczone nisko.



2. Umoczyć watę w wodzie kolońskiej i potrzeć sobie skronie oraz miejsce na karku, tam, gdzie zaczynają się włosy.



3. Ręce wsadzić pod kran i polewać zimną wodą przeguby dłoni. Poczuje się natychmiast miły chłód w całym ciele.



4. Nogi wymoczyć w chłodnej wodzie.

Są to sposoby proste i niewymagające wiele nakładu pracy.

Należy więc spróbować.

Dzieci polskie z Budapesztu w Bolechowie.

Onegdaj przybyła z Budapesztu do Bolechowa grupa dzieci polskich na dwutygodniowy pobyt. Goście zostali powitani przez przedstawicieli władz, urzędów, organizacyj społecznych i gospodarczych wraz z licznie zgromadzoną publicznością, oraz orkiestrą Żupy Solnej.

Serdeczne i z serca płynące, duchem braterskim dla Węgier przemówienie, wygłosił w języku polskim burmistrz miasta p. Juliusz Voelpel, zaś w języku węgierskim kierownik sądu grodzkiego mgr Tadeusz Mühler, witając i wznosząc okrzyk na cześć Węgier i regenta Horthiego. Jedna z przybyłych dziewcząt dziękowała za serdeczne przyjęcie, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Odegraniem hymnu węgierkiego i polskiego, oraz okrzykami na rzecz Węgier i Polski, zakończono powitanie na dworcu, po czym mieszkańcy wraz z orkiestrą odprowadzili przybyłe dziewczynki na kwaterę do Zakładów Wychowawczych T. O. M.

Przybycie miłych gości i ich powitania, przeobraziły się w potężną manifestacją na rzecz Polski i Węgier.

DNI MORZA W HORODENCE.

Powiat horodeński zakończył obchód „Dni Morza", który połączony był ze zbiórką na FON. Zebrana ludność na placu M. Piłsudskiego uchwaliła rezolucję stwierdzającą, że obywatele z kresów łączą się z całym narodem w nieugiętej woli obrony interesów na morzu.

CENA PRENUMERATY „WSCHOD-u"

wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł **0.80,** kwartalna zł **2.40,** półroczna zł **4.80,** roczna zł **9.60.** — Konto P. K. O. **506.350.**

CENY OGŁOSZEŃ „WSCHOD-u":

Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (80 mm) na pierwszej stronie zł **1.50,** na dalszych stronach zł **1.20.** Cała pierwsza strona — **1.500** zł, następne strony **1.200** zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: Stanisław Zachariasiewicz. Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD. Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel. 217-98.